

ŚWIAT

Wybory w Rumunii. Simion ogłosił się zwycięzcą

Wyniki niedzielnego sondażu exit poll, które jednak nie uwzględniły milionów głosów z diaspory rumuńskiej, wskazują na zwycięstwo Nicușora Daniela Dana w wyborach prezydenckich w Rumunii. Popierany przez rumuński establishment burmistrz Bukaresztu w drugiej turze wyborów prezydenckich pokonał George'a Simiona. Z kolei lider prawicowego ugrupowania Sojuszu na rzecz Jedności Rumunów (AUR) stwierdził, że to nie koniec walki, i również ogłosił się zwycięzcą. Oficjalne wyniki wyborów prezydenckich w Rumunii poznamy dzisiaj. **s.7**

DO URN POLACY PÓJDĄ PONOWNIE 1 CZERWCA

Nawrocki i Trzaskowski w II turze wyborów prezydenckich

Według sondaży exit poll do drugiej tury wyborów przechodzą Rafała Trzaskowski oraz Karol Nawrocki, a różnica pomiędzy tymi kandydatami wynosi jedynie 2 pkt proc. – Dziękuję milionom Polaków, którzy oddali na mnie swój głos, milionom Polaków i Polek, którzy nie ulegli presji propagandy, fałszu, kłamstwa, nie ulegli sile instytucji państwa Donalda Tuska – mówił obywatelski kandydat na prezydenta RP po ogłoszeniu wyników. – Wyraźnie widać, że wyborcy dają tej ekipie rządowej poważne upomnienie – ocenia ekspert ds. politycznych prof. Norbert Maliszewski. Z kolei socjolog prof. Arkadiusz Jabłoński podkreśla, że prawica ma dużą szansę na wygraną, o ile zewrze szeregi.

fot. Adam Warzawa/PAP

s.3

GOSPODARKA

Wybory pod lupą inwestorów

Pierwsza tura wyborów prezydenckich w Polsce oraz druga tura wyborów prezydenckich w Rumunii są bacznie obserwowane przez zagranicznych inwestorów. W Rumunii polityczny chaos, zapoczątkowany po unieważnieniu listopadowych wyborów, już teraz przekłada się na odpływ kapitału. **s.10**

POLSKA

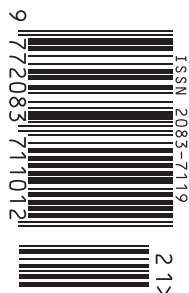
Polska 2050 oskarża zespół Brzowski o tworzenie mecha- nizmów korupcyjnych

Zespół deregulacyjny Rafała Brzowski chciał, aby właściciele działek nieprowadzących biznesu obowiązywała skrócona procedura pozwolenia na wycinkę drzew na terenie nieruchomości do nich należących. Zmiana została jednak zablokowana przez polityków Polski 2050. **s.4**

ŚWIAT

Miłość i pokój filarem pontyfikatu Leona XIV

Przychodzę do was jako brat, który pragnie stać się sługą waszej wiary i waszej radości, podążając z wami drogą miłości Boga. Miłość i jedność, oto dwa wymiary misji powierzonej przez Jezusa – zwrócił się do wiernych biskup Rzymu Leon XIV podczas uroczystości inauguracyjnej swojego pontyfikatu. **s.6**





fot. Vatican Media/d

Leon XIV

(Robert Francis Prevost) augustianin, doktor prawa kanonicznego, 267. papież Kościoła

„Chciałbym, bracia i siostry, aby to było naszym pierwszym wielkim pragnieniem: Kościół zjednoczony, znak jedności i komunii, który staje się zaczynem pojednanego świata. „



POGODA

Poniedziałek 19.05 Zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca Imieniny obchodzą:
Bernarda, Celestyna, Cyrylika, Dunstan,
Iwo, Iwona, Jan, Kryspin, Mikołaj,
Nikola, Piotr, Potencjana, Pudencjana,
Pekosław, Pekosława, Teofil, Urban

04:52 20:31

Gdańsk 11°C 7°C Lublin 14°C 9°C

Katowice 14°C 10°C Kraków 13°C 10°C

Łódź 13°C 7°C Poznań 13°C 6°C

Warszawa 15°C 9°C Wrocław 12°C 9°C

Wtorek 20.05 Pogodnie, lokalnie zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca Imieniny obchodzą:
Aleksander, Anastazy, Asteriusz,
Bazyła, Bernard, Bernardyn, Bronimir,
Bronisław, Dawid, Elfrida, Józefa, Karol,
Kolumba, Saturnina, Taleleusz, Teodor,
Wiktoria

04:51 20:32

Gdańsk 18°C 11°C Lublin 17°C 9°C

Katowice 20°C 9°C Kraków 19°C 8°C

Łódź 19°C 9°C Poznań 21°C 10°C

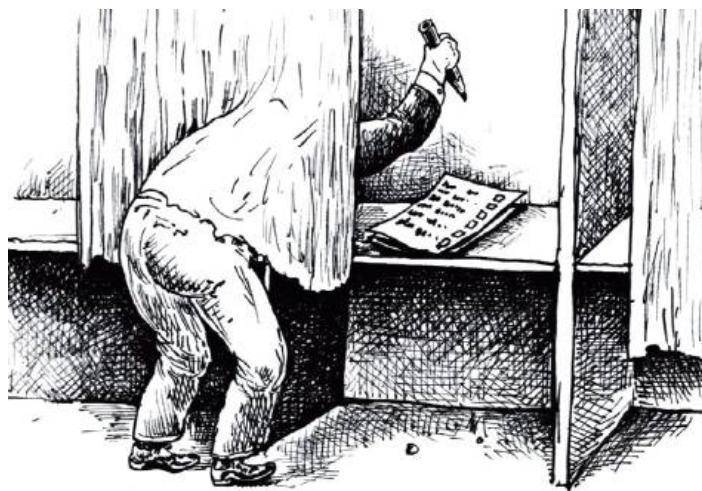
Warszawa 20°C 10°C Wrocław 20°C 11°C

MAREK BOBER

Ważna konferencja

W dniach 4–6 czerwca w Wirginii Zachodniej odbędzie się konferencja pt. „Emigracja niepodległościowa w USA w latach 80.”. Wydarzenie jest organizowane pod honorowym patronatem prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Karola Nawrockiego i przy współpracy z IPN. Wsparcie administracji Ronalda Reagana i centrali AFL-CIO dla podziemia solidarnościowego w Polsce, polityka amerykańska wobec PRL w latach 80. XX w., działalność wywiadu PRL i agentury komunistycznej w USA wobec środowisk emigracyjnych – to tylko kilka tematów, które zostaną omówione podczas wydarzenia. Bohaterowie sprzed 40 lat, często wyrzuceni z ojczyzny, bez prawa powrotu, spotkają się jeszcze raz. Warto się temu wydarzeniu przyglądać. Dla wielu z nich działalność na rzecz wolnej Polski nie skończyła się w 1989 r.

Rafał Zawistowski

Piotr
LisiewiczJak mnie
zaagitowali w ciszy
wyborczej

W czasie ciszy wyborczej na portalu Niezależna.pl pojawił się cytowany z mediów społecznościowych wpis księdza Jacka Dąbrowskiego: „Wstyd! Jutro, podczas mszy św. w Watykanie inauguruje pontyfikat papieża Leona XIV, nie będzie przedstawicieli rządu Donalda Tuska... Wstyd, ponieważ nawet kraje muzułmańskie będą reprezentowane przez przedstawicieli rządów. Ale nie Polska, która jako państwo katolickie w Europie istnieje od 966 roku”. To było w sobotę, a w niedzielę PAP nadał depeszę, w której na samym początku, wytłuszczoną czcionką, umieszczono następujące słowa: „18 maja 1920 r. urodził się Karol Wojtyła. Gdy został papieżem – Janem Pawłem II – miał znaczący udział w upadku komunizmu i powstaniu Solidarności. Otworzył Kościół katolicki na dialog z innymi religiami, ale już za życia był krytykowany z powodu nadużyć i przestępstw, których dopuszczali się niektórzy duchowni”. Taki to był współnik gangsterów! Wiem, że to zapewne nie były formalne naruszenia ciszy wyborczej, ale zdecydowanie powinny tak być zakwalifikowane! Bo mnie żaden inny news ostatnio tak nie zaagitował do głosowania na Karola Nawrockiego w pierwszej i drugiej turze, jak te dwa. A Państwa?

Jacek
LiziniewiczIm
wolno
wszystko

Polska robi się coraz bardziej groteskowym miejscem na ziemi. Wszystko najbardziej objawia się w stosowaniu przepisów i prawa. Przepisy w sprawie ciszy wyborczej złamał – jako jeden z pierwszych – wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha. Gdy o skandalu zrobiło się głośno, postanowił skasować wrzucone wcześniej grafiki i przeprosić. I można w tym miejscu zapytać: co z tego, że przeprosił? Czy to oznacza, że przestępstwa nie było? Ano było. Tyle tylko że pan minister sprawiedliwości nie musi się tym przejmować. Tak samo jak politycy nie przejmują się przepisami RODO. Gdy wchodziła ustawa o danych osobowych, straszono drakońskimi karami. Pamiętam, że na uczelniach zastanawiano się, czy zgodne z prawem jest wywieszenie listy z wynikami egzaminów na drzwiach, a nauczyciele nie mogli wysłać ucznia po dzieńnik, bo naruszało to ochronę danych osobowych. A jak jesteś kandydatem na prezydenta i walczysz o demokrację? Żadne RODO cię nie obejmuje. Możesz podać wszystko, co się podoba, o kimkolwiek, bo to ważny interes społeczny. A jakby się już ktoś przyczepił, to na pewno będzie to jakiś przymiotnikowy sędzia, którego opinię można włożyć do szuflady. Albo można zrzucić winę na „błąd ładowania” wpisu. Obozowi władzy wszak wszystko wolno.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Wigor partii Razem

Jeśli wierzyć sondażom, to ostatnio zaznaczył się wzrost notowań Razem. Wyzwolona z zależności od Nowej Lewicy formacja odświeżyła pryncypialną, socjaldemokratyczną retorykę, czego najlepszym przykładem były ostre wypowiedzi Adriana Zandberga na przedwyborczych wiecach, a także w mediach społecznościowych i debatach telewizyjnych. „Wielki Duńczyk” także w Republice próbował przekonywać do siebie głoszącą na ogół na PiS klasę ludową. W ostatniej debacie w TVP (zdecydowanie w likwidacji) zobaczyliśmy ostre spięcie między Zandbergiem a „exrazemówką” Magdaleną Bieją, która pozostała „na żoldzie” u Czarzastego. Ktoś powie, że to temat dla miłośników awantur w goszystowskiej niszy. Ktoś inny przypomni, że Razem głosowało za wotum zaufania dla rządu Donalda Tuska. To prawda, ale lekcja sprzed dekady pokazała, że krytyka z lewej flanki jest naprawdę niewygodna dla KO i jej satelitów. Szczególnie jeśli Zandbergowska formacja może zniechęcić do głosowania na Rafała Trzaskowskiego liberałów i postkomunistów – nawet 2, 3 proc. wyborców. Pytanie, na jak długo wystarczy partii Razem antylibkowego wigoru.



KACZYŃSKI O SOJUSZACH NA DRUGĄ TURĘ WYBORÓW PREZYDENCKICH

POLITYKA \ Będziemy zabiegali o różnorodne poparcie i już nawet dostaliśmy propozycje rozmów w tej sprawie ze stron, powiedzmy sobie, nieoczekiwanych. (...) Osobiście nie będę odmawiał. Szczególnie że bardzo lubię swoich rówieśników i rówieśnice – powiedział w piątek Jarosław Kaczyński.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 19 MAJA 2025

3

POLITYKA \ Do urn Polacy pójda ponownie 1 czerwca

Nawrocki i Trzaskowski w II turze wyborów prezydenckich

Według sondaży exit poll do drugiej tury wyborów przechodzą Rafał Trzaskowski oraz Karol Nawrocki, a różnica pomiędzy tymi kandydatami wynosi jedynie 2 pkt proc. – Dziękuję milionom Polaków, którzy oddali na mnie swój głos, milionom Polaków i Polek, którzy nie ulegli presji propagandy, fałszu, kłamstwa, nie ulegli sile instytucji państwa Donalda Tuska – mówił obywatelski kandydat na prezydenta RP po ogłoszeniu wyników. – Wyraźnie widać, że wyborcy dają tej ekipie rządowej poważne upomnienie – ocenia ekspert ds. politycznych prof. Norbert Maliszewski. Z kolei socjolog prof. Arkadiusz Jabłoński podkreśla, że prawica ma dużą szansę na wygraną, o ile zewrze szeregi.

Jan Przemyski

Oficjalnie prezydencka kampania wyborcza rozpoczęła się 15 stycznia 2025 r. i miała trwać do 17 maja włącznie. Termin ten jednak nie został dotrzymany przez kilku polityków Koalicji Obywatelskiej, w tym wiceministra sprawiedliwości Arkadiusza Myrchę, którzy w czasie ciszy wyborczej publikowali w mediach społecznościowych materiały promujące Rafała Trzaskowskiego. To jednak niejedyny skandal z ostatnich kilkudziesięciu godzin, gdyż oburzenie społeczne wywołały również informacje o tym, że w wielu miejscach Polski w niedzielę wydawano nieważne karty do głosowania. Ostatecznie głosowanie w pierwszej turze wyborów prezydenckich zakończyło się o godz. 21 i już chwilę później poznaliśmy wyniki exit poll, wedle których w dogrywce o najwyższy urząd w państwie zaplanowanej na 1 czerwca zmierzą się ze sobą Karol Nawrocki oraz Rafał Trzaskowski.

Exit poll

Chwilę po ciszy wyborczej na antenie Telewizji Republika ogłoszone zostały wyniki dwóch badań exit poll – tych przeprowadzonych przez Ogólnopolską Grupę Badawczą (OGB) na zlecenie naszej stacji, a także tych zleconych sondażowni Ipsos przez TVP w likwidacji, TVN i Polsat.

Według OGB pierwsze miejsce w niedzielnych głosowaniach zajął Rafał Trzaskowski z poparciem 31,6 proc. Zaraz za nim jest Karol Nawrocki z wynikiem 29,8 proc. Podium zamyka Sławomir Mentzen, na którego zgłosowało 14 proc. wy-

borców. Na dalszych miejscach znaleźli się Adrian Zandberg (6,0 proc.), Grzegorz Braun (5,4 proc.), Szymon Hołownia (4,7 proc.), Magdalena Biejat (4,4 proc.), Krzysztof Stanowski (1,3 proc.), Joanna Senyszyn (1,3 proc.), Marek Jakubiak (0,7 proc.), Artur Bartosiewicz (0,5 proc.), Maciej Maciak (0,2 proc.) i Marek Woch (0,1 proc.).

Jeżeli chodzi o wyniki sondażowni Ipsos, to prezentują się one następująco: Rafał Trzaskowski (30,8 proc.), Karol Nawrocki (29,1 proc.), Sławomir Mentzen (15,4 proc.), Grzegorz Braun – 6,2 proc., Adrian Zandberg – 5,2 proc., Szymon Hołownia – 4,8 proc., Magdalena Biejat – 4,1 proc., Joanna Senyszyn – 1,3 proc., Krzysztof Stanowski – 1,3 proc., Marek Jakubiak – 0,8 proc., Artur Bartosiewicz – 0,5 proc., Maciej Maciak – 0,4 proc., Marek Woch – 0,1 proc.

Komentarze ekspertów

„Codzienna” poprosiła o komentarz do wyników ekspertów ds. politycznych, a jako pierwszy na nasze pytania odpowiedział prof. Norbert Maliszewski. – To nadal są wyniki sondażowe, ostateczne mogą jeszcze ulec zmianie. Natomiast, co się szczególnie rzuca w oczy, to fakt, że różnica między dwoma czołowymi kandydatami jest znacznie mniejsza, niż przewidywały to badania przeprowadzane przed ciszą wyborczą. Dystans psychologiczny został nadrobiony. Ponadto wyraźnie widać, że wyborcy dają tej ekipie rządowej poważne upomnienie, bo wyniki Szymona Hołowni i Magdaleny Biejat są słabe. Natomiast dobre rezultaty uzyskali przedstawiciele opcji konserwatywnej – ocenia prof. Norbert Maliszewski. Nasze-



Karol Nawrocki | fot. Adam Warżawa/PAP

go rozmówcę dopytaliśmy też jak te wyniki mogą przełożyć się na poparcie w drugiej turze wyborów. – Rafała Trzaskowskiego czekają dwie bardzo trudne debaty, a dotychczas nie radził sobie w nich za dobrze. W związku z tym uważam, że Karol Nawrocki ma szansę nadrobić pozostały dystans. Reasumując: to jest bardzo dobry rezultat obywatelskiego kandydata na prezydenta i powód do zmartwień dla wiceprzewodniczącego PO. Polacy mogą chcieć iść zagłosać przeciwko obecnej ekipie rządzącej – ocenia prof. Norbert Maliszewski.

Swoją opinią podzielił się z nami także socjolog prof. Arkadiusz Jabłoński. – Będziemy świadkami zaciętej walki w drugiej turze, ale z delikatnym wskazaniem na dra Nawrockiego. Wyniki przedstawicieli innych partii tworzących koalicję rządową nie są optymistyczne dla tego środowiska. Przypominam również, że Adrian Zandberg jest krytykiem obecnej władzy, a to on miał z tego bloku liberalno-lewicowego najlepszy wynik po Rafale Trzaskowskim. Dla prawicy to jest duża nadzie-

ja, o ile zewrą szeregi – powiedział nam prof. Jabłoński. Zapytaliśmy, czy spodziewa się, że kandydaci, którzy nie przeszli do drugiej tury, oficjalnie poprą któregoś z pozostałych. – Sądzę, że tak. Konfederacja straciła na ataku na Karola Nawrockiego. Jeżeli będą kontynuowali politykę niewspierania kandydata konserwatywnego, to mogą zapłacić poważną cenę polityczną – dodał.

Chaos wyborczy

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, podczas wczorajszego głosowania doszło do szeregu nieprawidłowości, o których wyborcy informowali się wzajemnie za pośrednictwem mediów społecznościowych. Najczęściej pojawiającym się zarzutem był ten o wydawanie przez członków obwodowych komisji nieważnych kart do głosowania. Wiele tego typu sygnałów zostało zgłoszonych do Ruchu Kontroli Wyborów (RKW) oraz Ruchu Ochrony Wyborów. „Codzienna” o szczegóły zapytała prezesa pierwszej z wymienionych instytucji. – Otrzymujemy sygnały z całego kraju o tym, że wydawane są karty

do głosowania z niewłaściwie uciętym rogami. Przewodniczący PKW zapowiedział, że za ważne uznane będą wyłącznie te z uciętym prawym górnym rogami – mówi „GPC” Marcin Dybowski. – Skala tych nieprawidłowości może wskazywać, że jest to działanie celowe, na podstawie którego może dojść do podważenia legalności procesu wyborczego – dodaje.

Nasz rozmówca podkreślił również, że to niejedynie nieprawidłowości odnotowane do wczorajszego popołudnia. – W okolicach Sandomierza doszło do skandalicznej sytuacji, gdyż przyłapano tam osobę, która na to samo zaświadczenie uprawniające do głosowania poza miejscem zamieszkania chciała oddać głos w kolejnej komisji. Na miejsce została wezwana policja, ale nie do człowieka, który dopuścił się tego czynu, ale do osoby, która złożyła zawiadomienie – przekazał nam prezes Ruchu Kontroli Wyborów. „Codzienna” ustaliła, iż osoba zgłaszająca została przewieziona na komendę w Stalowej Woli. Próbowaliśmy skontaktować się z lokalną policją, aby dopytać o szczegóły, jednak nasze telefony pozostawały bez odpowiedzi. W związku z tym skierowaliśmy oficjalne pytania do rzecznika prasowego. O kolejnych szczegółach tego zdarzenia będziemy informowali na naszych łamach.

Ponadto doszło również do zastraszania niektórych członków komisji czy mężów zaufania. W kilku miejscach w Polsce próbowano zaszczuć osoby domagające się od innych zachowań zgodnych z kodeksem wyborczym. Niektórym mężom zaufania nie zezwolono na obecność podczas liczenia kart przed rozpoczęciem głosowania – wylicza lider Ruchu Kontroli Wyborów.



DEREGULACJA \ Nie ułatwią wycinania drzew właścicielom działek

Polska 2050 oskarża zespół Brzoski o tworzenie mechanizmów korupcjogennych

Zespół deregulacyjny Rafała Brzoski chciał, aby właściciele działek nieprowadzących biznesu obowiązywała skrócona procedura pozwolenia na wycinkę drzew na terenie nieruchomości do nich należących. Zmiana została jednak zablokowana przez polityków Polski 2050. – Proponowane przepisy otwierają furtkę deweloperom – uważa wiceminister Mikołaj Dorożała, który pochwalił się, że procedowanie projektu zostało wstrzymane.

Jacek Liziniewicz

Wśród planów deregulacyjnych zespołu Rafała Brzoski znalazł się jednak taki, na który od lat czekają właściciele działek i ogrodów. Liberalizacja przepisów dotyczących wycinki drzew i krzewów na prywatnych nieruchomościach.

„Obecne przepisy przewidują 21 dni na oględziny i 14 dni na ewentualny sprzeciw organu, co wydłuża cały proces. Propozycja zmian zakłada skrócenie tych terminów, co pozwoli właścicielom na bardziej swobodne zarządzanie swoją nieruchomością, przy jednoczesnym zachowaniu zasad ochrony przyrody” – ocenił zespół deregulacyjny kierowany przez Rafała Brzoskę.

Projekt zakłada, że w momencie gdy organy powołane do tego, by dokonać oględzin drzewa i wydać opinię, nie dotrzymują terminów, właściciel

nieruchomości będzie mógł po prostu usunąć drzewo w terminie 35 dni.

Aktywiści biją na alarm

Projekt natychmiast wywołał kontrowersje w łonie Państwowej Rady Ochrony Przyrody, która została zdominowana przez naukowców przez lata wspomagających aktywistów ekologicznych.

„Proponowana zmiana powodowałaby, że niektóre drzewa mogłyby być usuwane bez jakiegokolwiek wcześniejszej oceny ze strony organu. Sam wniosek o wycięcie nie zawiera nawet danych o gatunku drzewa ani o jego rozmiarach. Brak oględzin oznaczałby więc, że tzw. milcząca zgoda mogłaby zapaść bez żadnej wiedzy organu o tych podstawowych cechach drzewa. Mogłoby dojść do usunięcia w tym trybie nawet drzew spełniających kryteria do uznania za pomnik przyrody, istotnych dla funkcjo-



Awantura o drzewa na prywatnych posesjach zaczęła się już w 2016 r., gdy ministrem środowiska był prof. Jan Szyszko
| fot. AdobeStock/d

nowania form ochrony przyrody, stanowiących elementy zabytków, istotnych dla funkcji ustalonych w planie zagospodarowania przestrzennego” – czytamy w opinii.

Przedstawiciele PROP dodają, że deregulacja tworzy „korupcjogenną lukę prawną mogącą powodować znaczące skutki finansowe, umożliwia części wnioskodawców wymuszanie milczącej zgody, realne efekty jej przyjęcia mogą być przeciwne do deklarowanych, a jednocześnie jest ona potencjalnie szkodliwa przyrodniczo”.

Ministerstwo blokuje deregulację

Stanowisko rady poparł wiceminister klimatu i środowiska Mikołaj Dorożała.

„Niestety, w stu procentach zgadzam się z opinią PROP i uważam, że proponowane przepisy otwierają furtkę deweloperom. Schemat działania będzie następujący; najpierw osoba fizyczna wycina drzewa, bo urząd przymknął oko i nie zareagował w terminie. Następnie deweloper przejmuje teren, a na pozbawionej działce drzew powstaje budynek. Jak to będzie wyglądać? A np. tak, jak ostatnio w Zakopanem, tylko bez problemów dla dewelopera. Czy tego właśnie chcemy? Wnioskowaliśmy w czwartek do Komitetu Stałego Rady Ministrów o zdjęcie tego punktu z dalszego procedowania w tym kształcie. Został zdjęty. To pozorna deregulacja, o możliwie niebezpiecznych skutkach dla środowiska” – stwierdził Mikołaj Dorożała.

Ministerstwo będzie teraz konsultowało zmiany ze Związkiem Miast Polskich, Związkiem Województw RP, Komisją Wspólną Rządu i Samorządu, by dowiedzieć się, czy rzeczywiście w praktyce występuje problem przeciągających się procedur. Sama PROP podkreśla, że mogą istnieć problemy z wydawaniem zgód, bo urzędnicy mogą nie znać gatunków drzew i mo-

gą mieć problemy z ich określeniem w niektórych porach roku.

Lex Szyszko, lex Brzoska

To nie pierwszy raz, gdy politycy rządzącej dziś koalicji oskarżają o korupcję tych, którzy chcą liberalizować przepisy dotyczące wycinki drzew. W 2016 r. wybuchła ogólnopolska awantura o drzewa, a media rozpisywały się o ustawie „lex Szyszko”.

Nie przebiegali w słowach politycy obozu dziś rządzącego. – To jest mordowanie żywego organizmu! To zamierzone działanie, jeden z efektów tego, co stało się w Sejmie 16 grudnia 2016 r., który jak w soczewce pokazuje efekt skandalicznego procesu procedowania w Sali Kolumnowej – mówił wtedy Grzegorz Schemtyna.

Jeszcze ostrzejszy był Sławomir Neumann, który mówił o wpływie lobbystów i deweloperów. Politycy Platformy nie dość, że donieśli na PiS do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, to jeszcze żądali od marszałka Sejmu szybkich prac nad przywróceniem starych przepisów.

Tym razem niesprawiedliwy los, z którym zmagal się minister środowiska prof. Jan Szyszko, dotknął także zespołu deregulacyjnego Rafała Brzoski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

**Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:**

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

**Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.**



TRAGEDIA W LOKALU WYBORCZYM

POMORZE ZACHODNIE \ W lokalu wyborczym przy ul. Komuny Paryskiej w Szczecinie wydarzyła się tragedia. W niedzielę przed godz. 9 policja otrzymała zgłoszenie o śmierci kobiety.



535. KLUB „GAZETY POLSKIEJ”

PATRIOTYZM \ We wsi Przeciszów (woj. małopolskie), której korzenie sięgają XIII w., założono 535. Klub „Gazety Polskiej”. Przewodniczącym tamtejszej organizacji został Sławomir Nelec.

WYBORY \ Kolejne fakty w sprawie tzw. afery NASK

Sztab Trzaskowskiego musi ponieść odpowiedzialność za nielegalną kampanię

Komitet wyborczy musi ponieść konsekwencje nielegalnego prowadzenia kampanii na rzecz Trzaskowskiego – mówi „Codziennej” Marcin Warchoń, prawnik, poseł PiS, wskazując na serię naruszeń Kodeksu wyborczego i Kodeksu karnego w tzw. aferze NASK. Główny bohater afery, Jakub Kocjan – nagradzany przez Trzaskowskiego, chwalony przez Bodnara – utrzymywał kontakty praktycznie ze wszystkimi prominentnymi przedstawicielami Koalicji Obywatelskiej, a także ze skompromitowanymi sędziami, takimi jak Piotr Gąciarek. Prezydent Andrzej Duda wystąpił do ABW o zbadanie sprawy. Pojawiają się sygnały o szykowaniu hejterskich materiałów na czas przed drugą turą wyborów.

Jarosław Molga

Na jaw wychodzą kolejne fakty dotyczące afery z zamieszczaniem w sieci reklam wyborczych, które przede wszystkim były wymierzone w Karola Nawrockiego (ale także w innych kandydatów – widać, że starano się zachować pozory obiektywizmu). Okazuje się, że profile na Facebooku, na których reklamy były zamieszczane, mają polskiego administratora, ale były finansowane przez zagraniczne podmioty.

Tymczasem NASK nie podjął wcześniej prób wyjaśnienia sytuacji, czyli nie zwrócił się do właściciela Facebooka, korporacji Meta, o informacje dotyczące źródła treści na profilach „Wiesz jak nie jest” i „Stół dorosłych” oraz ich finansowania. W funkcjonowanie tych profili były zaangażowane spółki niemieckie i austriackie, przy czym ta ostatnia jest kierowana przez byłych węgierskich polityków, a jej udziałowcem jest firma amerykańska związana z Partią Demokratyczną.

NASK dezinformuje

NASK wprowadził opinię publiczną w błąd, twierdząc, że administrator powyższych profili na FB był nieznanym. W środę przed zapadnięciem ciszy wyborczej NASK, monitorujący polski internet, w końcu zareagował. Komunikat NASK głosił m.in.: „Możliwa próba ingerencji w kampanię wyborczą. Po interwencji NASK Meta zablokowała reklamy. Reklamy polityczne, które mogły zostać opłacone z zagranicy i miały znamiona dezinformacji, zostały zablokowane przez firmę Meta po interwencji NASK. To efekt działań prowadzonych w ramach projektu #ParasolWyborczy”.

Ten komunikat zdementowała Meta, właściciel FB: „Z naszych ustaleń wynika, że administrator powiązany z tymi stronami

potwierdził swoją tożsamość i znajduje się w Polsce”. Tym administratorem okazał się Jakub Kocjan z fundacji Akcja Demokracja.

Wszyscy ludzie Kocjana

Ten działacz antypisowskiej opozycji jest powiązany z prominentnymi politykami Koalicji Obywatelskiej. „Codzienna”, przeszukując media społecznościowe, natrafiła na katalog zdjęć, które z Kocjanem wykonywali sobie politycy Koalicji Obywatelskiej, z Rafałem Trzaskowskim na czele.

Okazało się, że Rafał Trzaskowski przyznał Jakubowi Kocjanowi w 2020 r. nagrodę. Kocjan otrzymał ją za działania „prodemokratyczne i antyfascystowskie” oraz za aktywną „obronę niezależności sądownictwa”.

Kocjana chwalił także obecny minister sprawiedliwości Adam Bodnar, czym pochwalił się w sieci sam Kocjan, pisząc, że Bodnar w wywiadzie o prawach człowieka wymienił właśnie jego jako wzór postępowania. Kocjan poczuł się zaszczycony i „trochę skrupowany”, ponieważ jak pisał – to Bodnar jest dla niego wzorem.

Kocjan ma także zdjęcia z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości znanymi z jednoznacznie deklarowanych przekonań politycznych (antypisowskich), np. z sędzią Piotrem Gąciarekiem i prokuratorem Ewą Wrzosek.

– To jest kompromitacja części środowiska wymiaru sprawiedliwości. Ta afra pokazuje, dlaczego sędziowie, ale także prokuratorzy nie powinni tworzyć politycznie zabarwionych stowarzyszeń, nawiązywać nieformalnych relacji z politykami i działaczami. Jak w tym przypadku, są potem wiązani z ludźmi, którzy – jak wszystkim na to wskazuje – łamali prawo w interesie jednego kandydata. Będą postrzegani jako „zawisli”, a nie



To, jak NASK zareagował na aferę z nielegalnymi reklamami wyborczymi, powinno być przedmiotem działań ABW, prokuratury i NIK | fot. x.com/d

bezzstronni – komentuje znajomości Kocjana mec. Michał Skwarzyński, adwokat broniący w postępowaniach, które inicjuje rząd Tuska w ramach tzw. rozliczeń.

– Dotyczy to także Adama Bodnara, który przez swoje relacje z Kocjanem uprawomocnia pytania: czy minister sprawiedliwości, prokurator generalny wiedział, czy nie wiedział o tych działaniach? Czy je popierał? – zastanawia się mec. Skwarzyński.

Winni, kto skorzystał

Sztab Rafała Trzaskowskiego utrzymuje, że nic nie wiedział o akcji Kocjana, ale fakty mówią coś przeciwnego.

– Nie wierzę, by nic o tym nie wiedzieli, a poza tym nie jest to kwestia wiary. Zgodnie z Kodeksem wyborczym monopol na prowadzenie kampanii ma komitet kandydata. Mówi od tym art. 84 kodeksu. Tego, że te reklamy wyborcze pojawiały się w sieci, sztab nie mógł nie wiedzieć, a jednak nie reagował – mówi Marcin Warchoń, poseł PiS, były wiceminister sprawiedliwości.

Przypomina też rzymską zasadę „is fecit, cui prodest”, czyli ten uczynił, czyja korzyść. – W tym wypadku korzyść odniósł Rafał Trzaskowski. Dlatego jego

komitet powinien ponieść konsekwencje. Mamy tu bowiem do czynienia nie tylko z naruszeniem art. 84, ale z całą serią naruszeń Kodeksu wyborczego, choćby przepisów mówiących o finansowaniu kampanii, przyjmowaniu korzyści na rzecz jej prowadzenia. Trzeba zauważyć, że mówimy o kwocie 800 tys. zł, bo tyle warta była akcja Kocjana – analizuje Warchoń.

Te konsekwencje to nawet odrzucenie sprawozdania finansowego komitetu Trzaskowskiego.

– Nasuwa się pytanie o to, czy sztab Trzaskowskiego w jakiś sposób wpływał na kierownictwo NASK, by wydało taki, a nie inny komunikat w tej sprawie. A NASK wprowadził opinię publiczną w błąd – nie ma wątpliwości Warchoń.

– To, w jaki sposób NASK, państwowa jednostka odpowiedzialna za monitorowanie i bezpieczeństwo w sieci, zareagowała, powinno być natychmiast przedmiotem działań ABW, prokuratury i NIK. To jest nieprawdopodobny skandal, że NASK nie starał się wyjaśnić tej sprawy, dezinformował opinię publiczną tuż przed wyborami. To była próba ukradzenia Polakom demokracji – alarmuje Marcin Warchoń.

Internauci ustalili powiązania akcji Kocjana ze sztabem Trza-

skowskiego. Tak np. Cezary Tomczyk, wiceszef MON w rządzie Donalda Tuska, publikował na swoim profilu spot, który pojawił się także na profilu „Wiesz jak nie jest”. Skąd wiceminister miał dostęp do wersji edytorskiej nagrania, jeśli politycy KO nic nie wiedzieli o tej akcji? – pytają internauci.

Szykowany hejt przed drugą turą

Internauci śledzący aferę spodziewają się, że pod innym szyldem przed drugą turą wyborów znów dojdzie do publikacji i emisji treści takich jak w przypadku akcji Kocjana.

„Niemiecka spółka stojąca za domenami »Wiesz Jak Nie Jest« i »Stół Dorosłych«, zaangażowanymi w polityczne wsparcie Rafała Trzaskowskiego, szykuje kolejną domenę – tarczawschodpolska.pl” – informuje portal Niezależna.pl.

To, czy dojdzie do kolejnej nielegalnej akcji, zależy od gruntownego wyjaśnienia tej afery, mówią politycy PiS. Ewidentne jest jednak hamujące działanie rządu. Gdy zaraz po ujawnieniu afery posłowie Prawa i Sprawiedliwości chcieli przeprowadzić kontrolę poselską w NASK, uniemożliwiła im to policja.

– Pierwszy raz mieliśmy do czynienia z sytuacją, że na posłów Rzeczypospolitej nasyłana jest policja, a później przychodzą ochroniarze z bronią – powiedział po próbie dokonania kontroli poselskiej w NASK poseł Andrzej Śliwka. Polityk razem z posłem Przemysławem Czarńkiem udał się w czwartek do państwowego instytutu badawczego, aby zadać pytania dotyczące hejterskiej kampanii na rzecz Rafała Trzaskowskiego i pokretnego tłumaczenia NASK w tej sprawie.

Prezydent Andrzej Duda po ujawnieniu afery z nielegalną kampanią na rzecz Trzaskowskiego zażądał wyjaśnień od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.



PRZEDTERMINOWE WYBORY W PORTUGALII

PÓŁWYSEP IBERYJSKI \ W Portugalii w niedzielę odbyło się głosowanie w przedterminowych wyborach do jednoizbowego parlamentu, tzw. Zgromadzenia Republiki. Według sondaży największe szanse na zwycięstwo ma kierowany przez premiera Luísa Montenegro centroprawicowy blok wyborczy Sojusz Demokratyczny.

WATYKAN \ Znak św. Jana Pawła II na inauguracji nowego papieża

Miłość i pokój filarem pontyfikatu Leona XIV

Przychodzę do was jako brat, który pragnie stać się służą waszej wiary i waszej radości, podążając z wami drogą miłości Boga. Miłość i jedność, oto dwa wymiary misji powierzanej przez Jezusa – zwrócił się do wiernych biskup Rzymu Leon XIV podczas uroczystości inauguracyjnej swojego pontyfikatu.

Joanna Kowalkowska

Wczoraj o godz. 10 setki tysięcy wiernych z całego świata uczestniczyły w uroczystościach rozpoczęcia posługi piotrowej biskupa Rzymu Leona XIV.

Inauguracja pontyfikatu rozpoczęła się przy grobie św. Piotra, gdzie nowy biskup Rzymu odmówił modlitwę wspólnie z patriarchami Kościołów wschodnich, po czym udał się na plac św. Piotra, aby uczestniczyć w głównym nabożeństwie. Podczas litanii „Laudes Regiae” dwaj diakoni procesyjnie przynieśli dwa insygnia biskupie: palusz oraz Pierścień Rybaka, które następnie zostały nałożone na nowego papieża.

Po obrzędzie obediencji, podczas którego przedstawiciele ludu Bożego, tj. kardynałowie, biskupi, siostry zakonne oraz osoby świeckie, wyznali posłuszeństwo nowemu biskupowi Rzymu, Leon XIV wygłosił homilię.

Po „Credo”, wyśpiewanym w języku łacińskim, przystą-



Setki tysięcy wiernych z całego świata uczestniczyły w uroczystościach rozpoczęcia posługi przez nowego biskupa Rzymu
| fot. vincenzo livieri/Reuters/Forum

piono do modlitwy wiernych, którą odczytano w pięciu językach: portugalskim, francuskim, arabskim, polskim oraz chińskim. Modlitwa w języku polskim była prośbą o Bo-

że pokrzepienie i pociechę dla ubogich i cierpiących. Liturgię zakończyło uroczyste błogosławieństwo, podczas którego papież prosił Pana o ochronę i wstawiennictwo za lud Boży.

Na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości papież przejechał papamobile wśród setek tysięcy wiernych zebranych w Stolicy Piotrowej. Leon XIV z uśmiechem pozdrawiał wi-

watujący tłum zebrany nie tylko na placu św. Piotra, ale wzdłuż całej Via della Conciliazione.

Wśród zebranych widocznych było немало polskich flag. W Watykanie pojawili się m.in. grupa kleryków seminarium przemyskiego oraz przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Tadeusz Wojda.

Do Watykanu przybyły 152 oficjalne delegacje. Wśród gości byli m.in.: prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, prezydent Izraela Jicchak Herzog, wiceprezydent USA James David Vance oraz sekretarz stanu USA Marco Rubio, który podczas wizyty w Watykanie spotkał się z kard. Matteem Zuppin, aby przedyskutować udział Stolicy Piotrowej w negocjacjach dotyczących zawieszenia broni między Ukrainą i Rosją.

Inauguracja pontyfikatu Leona XIV zbiega się ze 105. rocznicą urodzin papieża Polaka. Leon XIV odprawił wczorajsze uroczystości w ornaty św. Jana Pawła II.

Donald Trump zadzwoni do Putina

DYPLOMACJA \ Donald Trump zapowiedział, że dziś odbędzie telefoniczną rozmowę z rosyjskim zbrodniarzem wojennym Władimirem Putinem. Chce go namówić do zawieszenia broni i negocjacji z Ukrainą.

Trump podczas kampanii wyborczej zapowiadał, że przy pomocy dyplomacji pomoże zakończyć wojnę na Ukrainie. Na razie jednak jego starania nie przyniosły rezultatów. Zgodnie z przewidywaniami większości ekspertów i samych Ukraińców strona rosyjska przeciąga rozmowy i stawia warunki nie do spełnienia. W zeszłym tygodniu Putin nie odważył się także stawić na rozmowę z Zełenskim i Trumpem w Stambule, a negocjacje zakończyły się bez przełomu po zaledwie dwóch godzinach.

W sobotę wieczorem Trump poinformował, że w ponie-

dzialek zadzwoni do Putina, by porozmawiać z nim o zatrzymaniu rzezi ukraińskich cywili. „Miejmy nadzieję, że to będzie produktywny dzień, będzie miało miejsce zawieszenie broni i ta niezwykle brutalna wojna, która nigdy nie powinna wybuchnąć, się skończy” – napisał na portalu Truth Social.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow potwierdził, że szykują się do rozmowy z Trumpem. Agencja AP informuje, że po niej Trump planuje zadzwonić do Zełenskiego. Następnie odbędzie rozmowę z „europejskimi przywódcami”, ale na razie nie wiadomo, o ko-

go dokładnie chodzi. W sobotę sekretarz stanu USA Marco Rubio odbył także rozmowę telefoniczną ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Sergiejem Ławrowem.

Wielu komentatorów uważa od jakiegoś czasu, że Trumpowi kończy się cierpliwość do Putina, o czym świadczy chociażby jego komentarz, że kremlowski dyktator wcale nie chce pokoju. Rubio przyznał to w rozmowie z telewizją CBS. Powiedział, że administracja Trumpa poprosiła Kongres o wstrzymanie się na jakiś czas z nakładaniem na Rosję kolejnych sankcji, ale dodał, że ustawa wprowadza-

jąca te sankcje ma już takie poparcie, że wkrótce nie uda się jej opóźnić. Trump już wcześniej przyznał, że podpisze ją, gdy trafi na jego biurko.

Rubio dodał, że od tygodni ostrzegają stronę rosyjską, iż sankcje nadchodzą, a administracja Trumpa nie będzie mogła odkładać ich w nieskończoność. Własne sankcje szykuje także Unia Europejska. Mają być bardziej dotkliwe niż te, które przyjęto w środę, i wezmą na cel m.in. sektor bankowy, Nord Stream i tzw. flotę cieni.

Ustawa, o której mowa, została przedstawiona 1 kwietnia przez dwóch senatorów:

republikanina Lindseya Grahama, bliskiego sojusznika Trumpa, oraz demokratę Richarda Blumenthala. Ma na celu utrudnienie Putinowi finansowania wojny. Jednym z jej elementów jest nałożenie ceł w wysokości 500 proc. na państwa, które kupują od Rosji ropę, gaz i węgiel. Rubio ujawnił, że tylko w Senacie ta ustawa ma już 77 tzw. sponsorów, co oznacza, że bez problemu będzie przyjęta. Obaj senatorowie twierdzili wcześniej, że te sankcje są tak dotkliwe, ponieważ mocne uderzenie w rosyjską gospodarkę jest jedynym sposobem na skłonienie Kremla do rozmów. Po tym jak Putin nie pojawił się na spotkaniu z Zełenskim, Graham wezwał do jej przyjęcia. „Jeśli chodzi o gierki Kremla, to już dość” – powiedział.

Wiktor Młynarz



POTĘŻNE BURZE I TORNADA W USA

KATAKLIZM \ Potężne burze i tornada przetoczyły się przez kilka stanów Środkowego Zachodu i Południa USA w nocy z piątku na sobotę. Żywił pozostawił po sobie zniszczone budynki, zginęło co najmniej 27 osób – poinformowała agencja AP.



TRAGICZNY WYPADEK ŻAGLOWCA W NOWYM JORKU

EAST RIVER \ Meksykański żaglowiec „Cuauhtémoc” z 277 osobami na pokładzie uderzył w sobotę w konstrukcję zabytkowego mostu Brooklińskiego w Nowym Jorku. Zginęły dwie osoby, a 19 zostało rannych.

ŚWIĘTO DEMOKRACJI \ Potężna mobilizacja diaspory i kraju

Wybory w Rumunii. Simion ogłosił się zwycięzcą

Wyniki niedzielnego sondażu exit poll, które jednak nie uwzględniły milionów głosów z diaspory rumuńskiej, wskazują na zwycięstwo Nicușora Daniela Dana w wyborach prezydenckich w Rumunii. Popierany przez rumuński establishment burmistrz Bukaresztu w drugiej turze wyborów prezydenckich pokonał George’a Simiona. Z kolei lider prawicowego ugrupowania Sojuszu na rzecz Jedności Rumunów (AUR) stwierdził, że to nie koniec walki, i również ogłosił się zwycięzcą. Oficjalne wyniki wyborów prezydenckich w Rumunii poznamy dzisiaj.

Paweł Kryszczak

Powtórzone wybory prezydenckie w Rumunii odbyły się w cieniu potężnej ingerencji w proces wyborczy, której dopuściły się instytucje państwa rumuńskiego. W grudniu ubiegłego roku Sąd Konstytucyjny Rumunii zdecydował o anulowaniu pierwszej tury wyborów prezydenckich, w których niespodziewanie najlepsze wyniki osiągnął populistyczny kandydat niezależny Călin Georgescu (22,94 proc. głosów). Decyzja ta została podjęta m.in. ze względu na rzekomą zagraniczną ingerencję w wybory za pośrednictwem mediów społecznościowych. Później jednak dziennikarze śledczy z portalu Snoop.ro odkryli, że za kampanią, która dała zwycięstwo Georgescu, nie stali Rosjanie, ale liberałowie. Natomiast już w marcu br. Sąd Konstytucyjny Rumunii odmówił startu w powtórzonych wyborach prezydenckich zaplanowanych na maj Georgescu, który według sondaży cieszył się największym poparciem sięgającym około 40 proc. W tej sytuacji Georgescu wsparł prawicowego lidera Sojuszu na rzecz



Według sondażu exit poll George Simion zdobył 45,1 proc. poparcia | fot. Stoyan Nenov/Reuters/Forum

Jedności Rumunów (AUR) George’a Simiona. W pierwszej turze wyborów prezydenckich, które miały miejsce 4 maja, najlepszy wynik uzyskał prawicowy kandydat (40,96 proc. poparcia). Niespodziewanie na drugim miejscu uplasował się burmistrz Bukaresztu Nicușor-Daniel Dan z wynikiem 20,99 proc. głosów.

Jak już przypominał w rozmowie z „Codzienną” publicysta Jakub Augustyn Maciejewski, Dan udaje antysystemowca, tak jak Rafał Trzaskowski bezpartyjnego zastępcę Donal-

da Tuska, jest jednak typowym kandydatem establishmentu. – Na ten fakt wskazuje poparcie, jakie otrzymał od głównych sił politycznych w Rumunii. Simion jest zaś energiczny, wyraził i nie boi się mocnych deklaracji – mówił ekspert.

W niedzielę 18 maja odbyło się decydujące starcie o fotel prezydencki pomiędzy Danem a Simionem. Tuż po oddaniu głosu lider AUR zapowiedział walkę o suwerenność, sprawiedliwość i lepszą przyszłość dla Rumunów. „Zagłosowałem przeciwko nierównościom

i niesprawiedliwości wobec narodu rumuńskiego, przeciwko nadużyciom i ubóstwu. Zagłosowałem za przyszłością, o której będą decydowali Rumuni i dla Rumunów. Niech Bóg błogosławi Rumunię!” – napisał na portalu społecznościowym X prawicowy kandydat na prezydenta Rumunii.

Tuż po godz. 21 czasu lokalnego zakończyło się głosowanie, w którym udział wzięło ponad 11,6 mln Rumunów, a frekwencja osiągnęła 64,7 proc. Według sondażu exit poll przygotowanego przez Avangarde na nowe-

go prezydenta Rumunii został wybrany Nicușor-Daniel Dan, który zdobył aż 54 proc. głosów. Z kolei George Simion uzyskał 45 proc. poparcia. Jak zauważył Aleksander Wierzejski, reporter TV Republika, który jest w Bukareszcie, „wynik tego exit pollu zaskakuje, bo do niedawna pogłoski mówiły, że jest pół na pół”. Jednym z wytłumaczeń tak dużych rozbieżności jest fakt, że wyniki exit pollów nie uwzględniły głosów diaspory rumuńskiej, u której Simion ma większe poparcie.

Tuż po ogłoszeniu wyników exit poll Nicușor Dan zapowiedział walkę o Rumunię bez podziałów. – Chcę zapewnić wszystkim państwa, zarówno tych, którzy na mnie głosowali, jak i tych, którzy na mnie nie głosowali, że zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby państwo rumuńskie w końcu zaczęło służyć obywatelom tego kraju – stwierdził Dan. Z kolei lider AUR ogłosił się również zwycięzcą i podziękował wszystkim tym, którzy oddali na niego głos. Podczas swojego przemówienia Simion pozdrowił ponadto przyjaciół z Polski oraz stwierdził, że to „nie koniec gry”, bo będą dochodziły kolejne wyniki.

Amerykanie rozważają wycofanie swoich sił z Europy

BEZPIECZEŃSTWO \ Stany Zjednoczone rozpoczną jeszcze w tym roku rozmowy z europejskimi sojusznikami w sprawie redukcji amerykańskich wojsk w Europie – powiedział ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker, cytowany przez Agencję Reutera.

Poproszony o komentarz na temat doniesień, że administracja Donalda Trumpa rozważa wycofanie wojsk z Europy, ambasador Stanów Zjednoczonych przy NATO Matthew Whitaker powiedział, iż „nic nie zostało jeszcze ustalone”. Dyskusje na ten temat mają się rozpocząć po szczycie NATO, który odbędzie się w Hadze w dniach 24–25 czerwca.

Rozmowy dotyczące tego zagadnienia mają być prowadzone w ramach struktur So-

juszu Północnoatlantyckiego. Obecnie w Europie stacjonuje ok. 90 tys. amerykańskich wojskowych, w tym: 37 tys. w Niemczech, 13 tys. we Włoszech i ok. 10 tys. w Polsce.

W marcu br. brytyjski dziennik „The Telegraph” informował o tym, że prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump rozważa wycofanie części amerykańskich wojsk z Niemiec i przeniesienie ich do Europy Wschodniej. Z kolei w lutym szef Pentagonu Pete

Hegseth stwierdził, że Europa nie może zakładać, iż amerykańska obecność wojskowa na kontynencie „będzie trwała wiecznie”. Sekretarz stanu obrony Stanów Zjednoczonych przypomniał o tym, że „twarde realia strategiczne uniemożliwiają Stanom Zjednoczonym skupienie się przede wszystkim na bezpieczeństwie Europy”.

Z tego też względu Stany Zjednoczone tak mocno naciskają na zwiększenie wydatków na obronność euro-

pejskich sojuszników NATO. – Za sześć tygodni odbędzie się w Hadze szczyt, na którym praktycznie każdy członek NATO wydaje 2 proc. lub więcej, ale co ważniejsze, wielu z nich przeznacza 4 proc., a wszyscy zgodzą się na cel osiągnięcia 5 proc. w ciągu następnej dekady – powiedział szef amerykańskiej dyplomacji Marco Rubio w wywiadzie dla Fox News.

O konieczności zwiększenia wydatków informował również ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker, który stwierdził, że prezydent Donald Trump nie zrezygnuje

z żądania, by sojusznicy wydawali 5 proc. PKB na obronność. Jak zauważył amerykański dyplomata, na poczet wydatków wliczać się będą nie tylko zbrojenia, lecz także inwestycje w mobilność, niezbędną infrastrukturę i cyberbezpieczeństwo. – To zdecydowanie coś więcej niż tylko rakiety, czołgi i haubice – stwierdził Whitaker.

Ambasador przestrzegł przy tym państwa Unii Europejskiej, by nie wykluczały amerykańskich firm w procesie inwestycji obronnych.

Paweł Kryszczak



PALIWA MOGĄ LEKKO DROŻEĆ

TANKOWANIE \ Między 19 a 23 maja spodziewana jest stabilizacja cen paliw na większości stacji, ale mogą się też pojawić pierwsze podwyżki – przewidują analitycy Reflexu. W ich ocenie za benzynę Pb95 kierowcy zapłacą 5,73–5,77 zł/l, a za olej napędowy 5,73–5,78 zł/l.

OPAL \ Rosnące obostrzenia w ogrzewaniu domów

Drewno opałowe na wagę złota

Już wkrótce, na przełomie sierpnia i września br., w życie wejdzie rozporządzenie definiujące, czym jest drewno energetyczne. Według informacji przekazanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska dokument ten jest już gotowy i czeka jedynie na notyfikację Komisji Europejskiej. Nowe przepisy zakładają zakaz spalania w celach energetycznych pełnowartościowego drewna. Uspokajające może być jedynie to, że używanie drewna w domowych kominkach nadal ma być dozwolone.

Mariusz Andrzej Urbanke

Resort klimatu podkreśla, że obecnie w polskiej energetyce spalane jest od kilkudziesięciu tysięcy do nawet 1,5 mln m sześć. drewna rocznie. Po wejściu w życie nowych regulacji drewno to ma trafić na rynek, na którym w chwili obecnej panuje wyraźny deficyt. Brak surowca przekłada się z kolei na wzrost cen oraz ograniczoną dostępność dla przemysłu i odbiorców indywidualnych. Głównym powodem ograniczonej podaży drewna jest wyłącznie części obszarów pozostających w gestii Lasów Państwowych z gospodarki leśnej.

Zgodnie z unijnymi dyrektywami i zapisami umowy koalicyjnej aż 20 proc. polskich lasów ma zostać wyłączone z użytkowania gospodarczego. To znacznie ogranicza dostępność drewna. Dodatkowo Lasy Państwowe zapowiedziały zmniejszenie pozyskiwania drewna na 17 proc. swojej powierzchni, co ma służyć zwiększonej ochronie przyrody.

Głos branży drzewnej: apele o interwencję

Polska Izba Gospodarcza Przetwórstwa Drewna (PIGPD) nieustannie apeluje o zwiększenie krajowej produkcji drewna i ograniczenie jego eksportu. Kierownictwo Lasów Państwowych potwierdza jednak, że ilość drewna przeznaczanego na sprzedaż w tym roku może być niższa niż w roku ubiegłym. Piotr Garstka z PIGPD zwraca uwagę na niepokojące wyniki analizy dotyczącej oferty sprzedaży drewna przez Lasy Państwowe na pierwsze i drugie półrocze br.

Z raportu wynika m.in. znaczny spadek dostępności drewna wielkowymiarowego, które jest kluczowe dla funkcjonowania przemysłu tartaczego. Ograniczenie dostaw te-



Deficyt drewna się pogłębia. Zgodnie z unijnymi dyrektywami i zapisami umowy koalicyjnej aż 20 proc. polskich lasów ma zostać wyłączone z użytkowania gospodarczego | fot. Lasy Państwowe/d

go surowca o 65 tys. m sześć. może doprowadzić do zamknięcia 4–5 średniej wielkości tartaków, zatrudniających łącznie ok. 270 osób. To oznaczałoby nie tylko kłopoty dla przedsiębiorców, lecz także dla lokalnych społeczności i całego rynku pracy związanego z przetwórstwem drewna.

Zaniepokojenie sytuacją wyrazili również przedsiębiorcy z Podkarpacia, którzy w liście otwartym do premiera Donalda Tuska krytycznie ocenili politykę leśną MKiŚ. Głównym zarzutem jest wstrzymanie pozyskiwania drewna w ramach tzw. moratorium, które – jak wskazują – zostało wprowadzone bez solidnych podstaw naukowych, prawnych czy ekonomicznych.

PIGPD dołączyła do apelu przedsiębiorców i przesłała list bezpośrednio do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, domagając się pilnego uruchomienia dialogu oraz ponownej analizy decyzji podejmowanych przez resort klimatu. Co istotne, w oficjalnym piśmie z 14 kwietnia br. samo ministerstwo przyznało, że decyzje te miały charakter interwencyjny i nie zostały poprze-

dzone odpowiednimi analizami społeczno-gospodarczymi.

Izba podkreśla, że tak poważne ograniczenia w użytkowaniu zasobów publicznych powinny być wprowadzane wyłącznie na podstawie pełnych i rzetelnych danych, z uwzględnieniem wpływu na lokalne społeczności.

Regulacje utrudniają ogrzewanie drewnem

Do problemów z dostępnością drewna dochodzą nowe przepisy, które znacznie ograniczają możliwość ogrzewania nim domów. Co prawda zakazy palenia w kominkach obowiązują na razie tylko w wybrane dni w roku i wynikają z lokalnych uchwał antysmogowych, ale ich liczba i restrykcyjność się zwiększa.

W całej Polsce obowiązuje zakaz palenia w kominkach w tzw. dni smogowe – czyli wówczas, gdy poziom zanieczyszczeń pyłem PM10 przekracza 50 µg/m sześć., o ile kominek nie stanowi jedynego źródła ciepła w danym lokalu. Dodatkowo większość uchwał antysmogowych zakazuje spalania biomasy o wilgotności powyżej 20 proc., co również

wpływa na wybory konsumentów.

Od 1 stycznia 2022 r. w Polsce obowiązuje dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/125/WE, znana szerzej jako Ekoprojekt. Zgodnie z nią w sprzedaży mogą się znajdować wyłącznie piece i kominki spełniające rygorystyczne normy emisji spalin. Te nowoczesne urządzenia są nie tylko kosztowne – przykładowa „koza” może kosztować nawet 10 tys. zł – lecz także bardziej skomplikowane w obsłudze.

W niektórych województwach już wprowadzono przepisy nakładające obowiązek wymiany starych kominków na urządzenia zgodne z normami Ekoprojektu. Na przykład w województwach łódzkim i wielkopolskim wymiana musi zostać dokonana do końca tego roku. W Wielkopolsce dopuszcza się jeszcze użytkowanie kominków osiągających sprawność minimum 80 proc.

Czy drewno zostanie zakazane?

Sytuacja może się jeszcze bardziej skomplikować po 2030 r. W Krajowym Programie Ochrony Powietrza zapisano cele związane z walką

ze smogiem i z transformacją energetyczną. Zakładają one całkowity zakaz palenia węglem w miastach od 2030 r., a na terenach wiejskich od 2040 r. Ministerstwo Klimatu i Środowiska przypomina, że do zanieczyszczenia powietrza przyczyniają się nie tylko stare piece węglowe, tzw. kopciuchy, lecz także niektóre typy domowych kominków.

Stąd obowiązujące obecnie zakazy palenia w kominkach w dni smogowe. Osoby, które chcą sprawdzić, czy w ich gminie obowiązują takie ograniczenia, powinny zapoznać się z lokalną uchwałą antysmogową, dostępną na stronie internetowej urzędu gminy lub w regionalnym ośrodku monitorowania powietrza.

Wśród części społeczeństwa i branży pojawiły się obawy, że Unia Europejska może całkowicie zakazać spalania drewna w indywidualnych gospodarstwach domowych. Ministerstwo Klimatu i Środowiska uspokaja jednak, że przygotowywane obecnie rozporządzenie dotyczące cech jakościowych i wymiarowych drewna energetycznego nie przewiduje takiego zakazu.

Zgodnie z zapowiedziami możliwe będzie nadal wykorzystywanie drewna do ogrzewania domów i mieszkań, pod warunkiem spełnienia odpowiednich norm emisji i warunków lokalnych. Należy jednak spodziewać się dalszych regulacji, które będą wymuszały na konsumentach inwestycje w nowoczesne, ekologiczne technologie grzewcze oraz stosowanie certyfikowanego, odpowiednio suchego surowca.

Polska stoi w obliczu poważnego kryzysu na rynku drewna. Z jednej strony mamy do czynienia z malejącą podażą surowca wynikającą z ograniczeń gospodarki leśnej, z drugiej – z rosnącymi wymogami ekologicznymi, które utrudniają jego wykorzystanie w gospodarstwach domowych. Branża drzewna apeluje o zmiany i dialog, ostrzegając przed dramatycznymi konsekwencjami obecnej polityki.

Dla wielu Polaków drewno nadal pozostaje podstawowym źródłem ciepła – jego ograniczenie bez zapewnienia alternatywy może pogłębić problem ubóstwa energetycznego i wywołać społeczne niezadowolenie.

Współpr.: p.woz.



CODZIENNIE

22:15

Żartobliwy komentarz bieżących wydarzeń politycznych. W programie nie zabraknie ankiet o omawianych tematach, w których widzowie na bieżąco wyrażają swoje opinie.



www.radiotvrepublika.pl



Telewizja Republika



@RepublikaTV



RepublikaTV



@RepublikaTV

Republikę oglądać można na ogólnopolskim multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej tzw. MUX-8 na pozycji 51 listy kanałów. Niezbędna do tego jest antena kierunkowa np. typu YAGI, ustawiona, w zależności od miejsca zamieszkania, poziomo lub pionowo. Ustawienie anteny sprawdź w aplikacji EmiMaps. Ósmy multipleks dociera prawie do 95% Polaków i jest nadawany w zakresie VHF. Dodatkowo można nas oglądać przez satelitę (Polsat Box, CANAL+, Orange), w sieciach kablowych, IPTV oraz w lokalnych multipleksach z Ormontowic – MUX L2 oraz Lubina i Głogowa – MUX L7. Republikę obejrzysz na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika.



SKANUJ KOD QR
**WSPIERAJ
DOM WOLNEGO
SŁOWA**



W ENERGETYCE TRACĄ NAJWIĘKSI

RYNEK \ W 2024 r. udziały największych grup energetycznych w produkcji energii elektrycznej w Polsce (PGE, Enea, Orlen, Tauron) spadły, wzrósł za to udział pozostałych, mniejszych wytwórców – wynika ze sprawozdania z działalności prezesa URE za poprzedni rok.

WYBORY PREZYDENCKIE \ Inwestorzy zagraniczni wycofali 5 mld RON z rumuńskich obligacji, a wartość rumuńskiego leja spadła o ponad 2 proc. i przekroczyła poziom 5 RON za euro po raz pierwszy w historii

Wybory pod lupą inwestorów

Pierwsza tura wyborów prezydenckich w Polsce oraz druga tura wyborów prezydenckich w Rumunii są bacznie obserwowane przez zagranicznych inwestorów, m.in. w obliczu dużej niepewności politycznej w obu krajach. W Rumunii polityczny chaos, zapoczątkowany po unieważnieniu listopadowych wyborów, już teraz przekłada się na odpływ kapitału.

Paweł Woźniak

W niedzielę odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich w Polsce oraz druga tura wyborów prezydenckich w Rumunii. Pomimo że uprawnienia prezydenta Polski w kwestiach ekonomicznych nie są duże, to jednak tym razem wybory są bacznie obserwowane przez zagranicznych inwestorów, głównie w obliczu dużej niepewności politycznej w Rumunii, ale też możliwości powtórzenia rumuńskiego scenariusza w Polsce. Zapoczątkowany po unieważnieniu listopadowych wyborów polityczny chaos w Bukareszcie przekłada się na falę niepewności na rynkach finansowych w rejonie oraz poważne turbulencje gospodarcze i odpływ kapitału z kraju.

W wyniku politycznego zamętu inwestorzy zagraniczni wycofali około 5 mld RON z rumuńskich obligacji skarbowych denominowanych w lejach. Dodatkowo wartość rumuńskiego leja spadła o ponad 2 proc. i przekroczyła poziom 5 RON za euro po raz pierwszy w historii. Narodowy Bank Rumunii (BNR) zareagował, interweniując na rynku walutowym i wydając co najmniej 5 mld euro na obronę krajowej waluty. Jednakże mimo tych działań rentowności obligacji wzrosły, a jedna z aukcji obligacji zakończyła się niepowodzeniem z powodu niskiego popytu. Sytuację pogarsza to, że Rumunia ma największy deficyt budżetowy w Unii Europejskiej, przekraczający 9 proc. PKB, co budzi obawy o stabilność fiskalną kraju. Agencja ratingowa Fitch ostrzegła, że wynik wyborów prezyden-



Po unieważnieniu wyborów prezydenckich w Rumunii inwestorzy zagraniczni wycofali około 5 mld RON z rumuńskich obligacji skarbowych, a Narodowy Bank Rumunii musiał interweniować na rynku walutowym, wydając co najmniej 5 mld euro na obronę krajowej waluty
| fot. Facebook/d

kich może utrudnić niezbędne reformy fiskalne, co może prowadzić do obniżenia ratingu kredytowego Rumunii. Na giełdzie w Bukareszcie rosła niepewność inwestorów co do przyszłości politycznej i gospodarczej kraju, a inwestorzy pozostawali ostrożni, obawiając się dalszej niestabilności i potencjalnych zmian w polityce gospodarczej.

Według analityków PKO BP inwestorzy obawiają się, że przedłużający się impas polityczny może opóźnić niezbędne działania konsolidacyjne, co już znalazło odzwierciedlenie w deprecjacji waluty oraz ocenach niektórych agencji ratingowych wskazujących na możliwość osłabienia zewnętrznych form finansowania. W ich ocenie potencjał

do rozlania się gospodarczych efektów kryzysu politycznego w Rumunii na pozostałe państwa Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polskę, pozostaje ograniczony. – W szczególności podwyższona niepewność może zwiększać atrakcyjność Polski w oczach inwestorów poszukujących możliwości lokowania swoich środków w krajach ESW – ocenili.

PKP Cargo wycofuje się ze Sławkowa-Medyki

INFRASTRUKTURA \ Spółka z Grupy PKP Cargo, PKP Cargo Connect, która ma 50 proc. w kapitale Terminalu Przeładunkowego Sławków-Medyka, sprzedaje swoje udziały. Także PKP Cargo chce wyzbyć się udziałów w firmie Euroterminal Sławków. A jest obiekt strategiczny w transporcie międzynarodowym.

Wartość udziałów PKP Cargo Connect w Terminalu Przeładunkowym Sławków-Medyka wynosi 21,4 mln zł. Z kolei PKP Cargo ma 9,316 proc. w Euroterminalu Sławków o wartości 17 mln zł. Zarząd grupy wyzbywa się udziałów w obu spółkach, chociaż to strategiczne miejsce przeładunkowe w transporcie międzynarodowym. Jest usytuowane na styku najdalej na zachód wysuniętego odcinka linii kolejowych o szerokości rozstawie toru (1520 mm) i linii normalnotorowej (1435 mm), dzięki czemu idealnie

wpisuje się w rozwój transportu kontenerowego na trasie Daleki Wschód, Azja-Europa Zachodnia. Euroterminal znajduje się w pobliżu przecięcia paneuropejskich korytarzy transportowych łączących wschód z zachodem oraz północ z południem. Usytuowany jest na obrzeżach aglomeracji śląskiej, w miejscu mającym wyjątkowe położenie wobec głównych szlaków komunikacyjnych w regionie, zarówno w odniesieniu do transportu drogowego, jak i kolejowego. Nieopodal Sławkowa znajdują się autostrady A1 i A4 oraz

porty lotnicze Kraków-Balice i Katowice-Pyrzowice.

Oba terminale mają odgrywać kluczową rolę w odbudowie Ukrainy. Sławków ma się stać hubem transportowym. – Ten, kto kontroluje ten terminal, ma możliwości kontroli nad całym przepływem towarów w układzie UE-Ukraina – mówił Jakub Styczeń, prezes spółki Euroterminal Sławków.

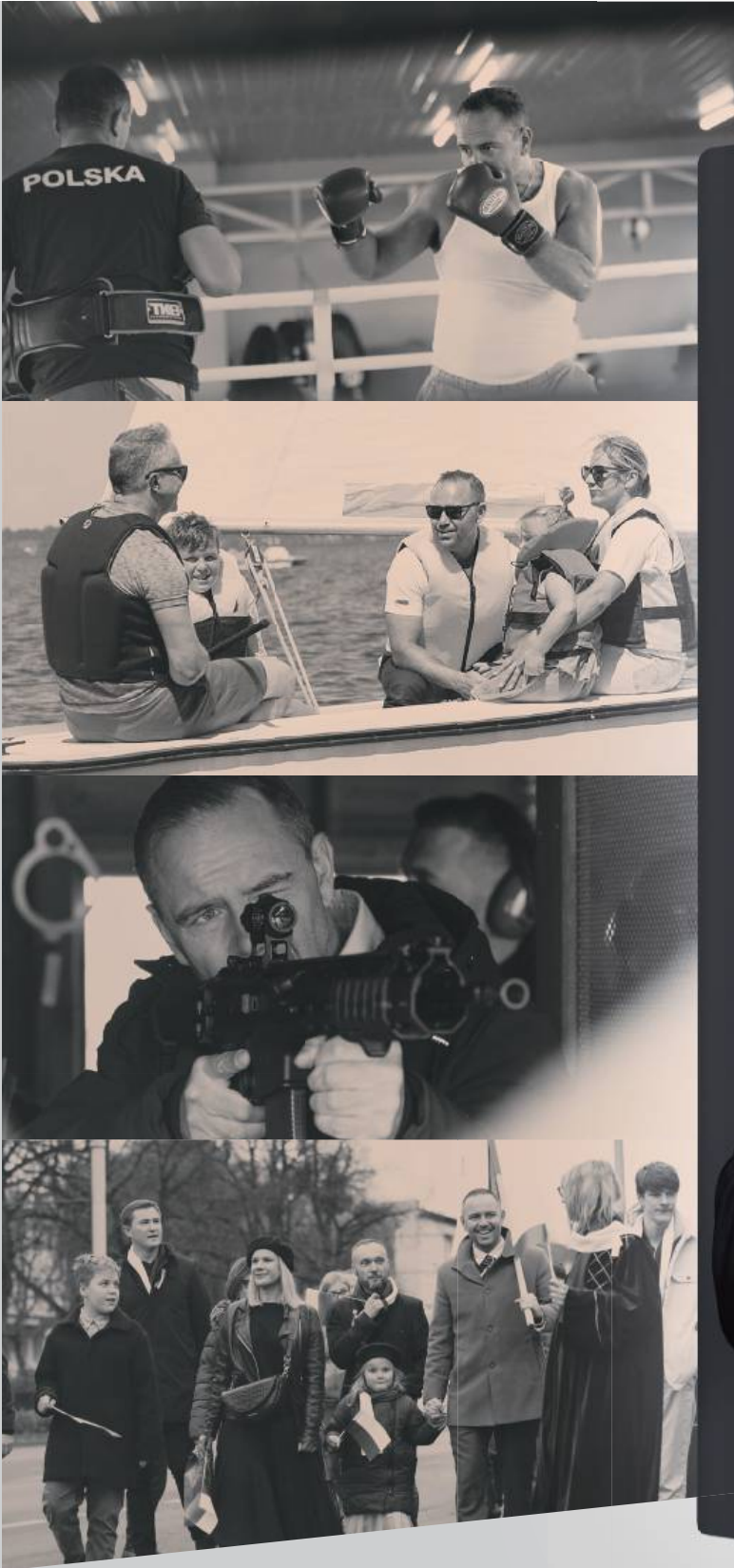
Terminale w Sławkowie łączą kolejowe przejście graniczne polsko-ukraińskie Hrubieszów/Izów z woj. śląskim. Linia kolejowa od granicy liczy prawie 400 km i biegnie

przez pięć województw. Euroterminal ma stałe połączenia kolejowe z polskimi i niemieckimi portami. W minionych latach centrum logistyczne w Sławkowie się rozwijało, by w przyszłości móc obsłużyć potencjalny ruch towarowy w relacji Daleki Wschód-Europa Zachodnia.

Sławków jest też ogromną szansą na rozwój PKP Cargo, jeszcze wciąż wiodącego przewoźnika towarowego w kraju, borykającego się jednak z problemami finansowymi. Wielu ekspertów i menedżerów kolejowych wielokrotnie podkreślało, że przyszłością PKP Cargo jest transport intermodalny (kontenerowy). W tym segmencie rynku przewoźnik, który rozwija się najdynamiczniej, rozegra się naj-

wieksza konkurencyjna batalia. Zdaniem fachowców kolejowy transport ładunków powinien stać się polską specjalnością gospodarczą, a liderem – i to na skalę europejską – PKP Cargo. Tymczasem grupa pozbywa się udziałów w euroterminalu w Sławkowie, osłabiając swoją pozycję konkurencyjną. Mimo iż premier Donald Tusk zapewnia, że Sławków pozostanie w polskich rękach, to – znając jego prawdomówność – tej pewności nie ma. Z kolei PKP Cargo traci strategiczne miejsce w transporcie kontenerowym międzynarodowym, w tym hub logistyczny w odbudowie Ukrainy i co się z tym wiąże – wpływy finansowe.

Lucyna Piwowarska



Karol NA WRO CKI POLSKA SILNA HISTORIA

CENA 50 zł*

PREMIERA z historią w tle.
Książka **Karola Nawrockiego**

Przedsprzedaż
już od 16 kwietnia!
Szczegóły na stronie
sklep.gazetapolska.pl

JAK ZAMÓWIĆ Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedsprzedaży będą wysyłane po 25 kwietnia 2025 r.
Do ceny książki należy doliczyć koszt wysyłki 11,69 zł

GAZETA POLSKA



tot. Facebook/d

Stanisław Lem

(1921–2006) polski pisarz science fiction, eseista, futurolog i filozof

W większości technologii ma świetlisty awers, ale życie dało im rewers
– czarną rzeczywistość.

POLITYKA \ Przedstawiona przez resort cyfryzacji polityka dla sektora półprzewodników rozczarowuje.

Dolina Krzemowa nad Wisłą nie powstanie

Lewica nie potrafi inwestować w nowe technologie

Krzysztof Gawkowski zbiera coraz większe cięgi. Największa krytyka wicepremiera oraz ministra cyfryzacji objęła działania zmierzające do wprowadzenia cenzury w mediach elektronicznych. W projekcie Aktu o usługach cyfrowych to Urząd Komunikacji Elektronicznej miałby wydawać nakazy blokowania określonych treści w internecie bez zgody sądu.



Tomasz Teluk

Teraz z kolei kompromitacja w zakresie strategii dla sektora półprzewodników. Półprzewodniki to krytyczne elementy architektury czipów komputerowych. W zeszłym roku wartość tego rynku wynosiła ok. 600 mld euro, a w roku 2030 r. przekroczy bilion euro. Aż 70 proc. produkcji przypada na Azję, głównie na Tajwan, Chiny i Koreę Południową. Stąd rywalizacja o wpływy na Tajwanie między Pekinem a Waszyngtonem. Wszystkie liczące się kraje świata dążą więc do coraz większej autonomii w zakresie dostaw. Stany Zjednoczone chcą przenieść gros produkcji na swój teren. Podobnie myśli Unia Europejska. Wzrost popytu na półprzewodniki związany jest z rozwojem sztucznej inteligencji, która będzie potrzebowała coraz bardziej zaawansowanych i wydajnych rozwiązań sprzętowych.

Karty GPU – Nawrocki w Białym Domu

Ostatnio sukcesem na tym polu pochwalił się Karol Nawrocki, który rozmawiał o zniesieniu restrykcji nałożonych przez administrację Donalda Trumpa na eksport zaawansowanych kart GPU. Amerykanie w końcu wycofali się z tej kontrowersyjnej decyzji. Półprzewodniki to nie tylko komputery. Są stosowane w przemyśle, motoryzacji czy medycynie. Jest to rynek bardzo cykliczny, w którym dominuje produkcja na zlecenia zewnętrzne. Tak zrodzili się tacy giganci rynku, jak tajwańskie UMC, TSMC, koreański Samsung i amerykański GlobalFoundries. Firmy wytwarzające płytki krzemowe i układy scalone kusiły globalnych gigantów do outsourcingu, przekonując, że nie opłaca się inwestować w infrastrukturę produkcyjną, gdyż trudno w krótkim czasie osiągnąć odpowiednią dla stopy zwrotu skalę produkcji.

Poważne tapnięcie na rynku miało miejsce podczas pandemii koronawirusa. Teraz znów notujemy boom ze względu na rozwój sztucznej inteligencji. Amerykanie raz po raz uderzają w Chiny sankcjami. Chiny z kolei straszą przejęciem kontroli nad Tajwanem. Europa chciałaby więc produkować półprzewodniki we własnym zakresie. Globalny koncern Intel podjął decyzję o budowie swoich zakładów w Niemczech, Irlandii i Polsce.

Nawrocki, który rozmawiał o zniesieniu restrykcji nałożonych przez administrację Donalda Trumpa na eksport zaawansowanych kart GPU. Amerykanie w końcu wycofali się z tej kontrowersyjnej decyzji. Półprzewodniki to nie tylko komputery. Są stosowane w przemyśle, motoryzacji czy medycynie. Jest to rynek bardzo cykliczny, w którym dominuje produkcja na zlecenia zewnętrzne. Tak zrodzili się tacy giganci rynku, jak tajwańskie UMC, TSMC, koreański Samsung i amerykański GlobalFoundries. Firmy wytwarzające płytki krzemowe i układy scalone kusiły globalnych gigantów do outsourcingu, przekonując, że nie opłaca się inwestować w infrastrukturę produkcyjną, gdyż trudno w krótkim czasie osiągnąć odpowiednią dla stopy zwrotu skalę produkcji.

Intel podjął decyzję o budowie swoich zakładów w Niemczech, Irlandii i Polsce.

Niewypał Gawkowskiego

Jeszcze zimą swoim strategicznym projektem pochwaliło się Ministerstwo Cyfryzacji. Dokument nosi nazwę „Polska w grze o przyszłość. Polityka dla sektora półprzewodników 2025+”. Ekspert nie zostawiają na nim suchej nitki. Słysząc opinie, że zawiera dużo pobożnych życzeń, jednak brak jest w nim wizji ich spełnienia. Ma on charakter opisowy i życzeniowy, bez konkretnych projektów rozwiązań. Strategia ma się opierać na siedmiu filarach. Infrastruktura – inwestycje w nowoczesne laboratoria, zakłady produkcyjne i centra badawczo-rozwojowe, które wspierają rozwój technologii półprzewodników; impuls państwa – inicjowanie projektów i wdrażanie nowych technologii, wprowadzanie polskich innowacji półprzewodnikowych do projektów publicznych oraz rozwój eksportu polskich rozwiązań technologicznych; współpraca międzynarodowa – budowa silnego partnerstwa z globalnymi liderami branży półprzewodników; inwestycje i finansowanie – pozyskiwanie środków i zapewnienie odpowiednich warunków do realizacji rodzimych projektów o wysokiej wartości dodanej, przyciągnięcie dużych, międzynarodowych inwestorów; kształcenie kadr i edukacja – inwestycja w edukację, przygotowanie specjalistów do pracy w branży półprzewodników; dostępność wody i energii – zapewnienie odpowiednich zasobów energetycznych oraz wodnych, niezbędnych w procesie produkcji półprzewodników; dostępność chemikaliów i surowców – rozwój dostaw materiałów potrzebnych do produkcji półprzewodników w ce-

lu zapewnienia stabilności łańcucha dostaw.

W Polsce w tej konkretnej branży działa zaledwie 20 przedsiębiorstw – łącznie 200, jeśli weźmie się pod uwagę fotonikę czy firmy produkujące oprogramowanie. Co zrobić, aby polskie firmy stały się liderami rynku w Europie, a nad Wisłę przyjechali inwestorzy? Na to wciąż nie ma pomysłu. Według Ministerstwa Rozwoju i Technologii dokument nie spełnia nawet standardów strategii publicznej.

Krytyka ze strony biznesu

Przedsiębiorcy wskazują na podstawową słabość podejścia urzędników – zakładanie wiodącej roli państwa, co przypomina praktyki centralnego planowania znane z czasów realnego socjalizmu. Według przedstawicieli biznesu rynek powinien być zderegulowany, a to pobudzi automatycznie inicjatywę polskich firm, które chciałyby się zaangażować w powstanie Doliny Krzemowej nad Wisłą.

Ministerstwo chciało od razu, aby Polska stała się półprzewodnikową potęgą, bez etapów pośrednich – budowania zasobów wiedzy i kompetencji, pozyskiwania doświadczenia za granicą czy prac badawczych i rozwojowych, których nie prowadzi się na takim poziomie jak w krajach, które są liderami rynku, jak np. Tajwan. Dlatego pierwszym elementem powinna być współpraca firm joint venture z firmami zagranicznymi, a nie krajowe inwestycje z udziałem państwa.

Nie pomogą też inwestycje w infrastrukturę, jeśli nie ma się dostępu do technologii. Polski rynek na półprzewodniki jest mały, więc od początku należałoby założyć, że podstawowym źródłem dochodów byłby eksport. Rynek jest nie-

zwykle zmienny, cykl życia produktu krótki, co dodatkowo utrudnia praktykę biznesową i wymaga ogromnej elastyczności. Dlatego od początku należy postawić na rozwój wiedzy, kadr, a potem technologii, mając w pamięci, że lepsza wypiera gorszą.

Istnieje jednak obszar, w którym państwo może być aktywne i z pewnością będzie generowało popyt wewnętrzny. To szeroko rozumiane bezpieczeństwo narodowe i przemysł obronny. Nie powinny one jednak tworzyć własnych, niewydajnych molochów, lecz nastawić się na współpracę z innowacyjnymi, certyfikowanymi podmiotami prywatnymi, tak jak to się robi na całym świecie. Branża wojskowa może wygenerować popyt na miliony czipów wykorzystywanych przez AI. Wojsko będzie potrzebowało nowoczesnych dronów, które można produkować w Polsce.

Kolejną branżą są serwerownie. Mamy w tej dziedzinie doświadczenie i możemy stać się serwerowym zapleczem dla Europy – uważa Marek Gabrys, prezes firmy AIUT, który odniósł się do strategii ministerstwa. Polska powinna pójść drogą Tajwanu i najpierw stać się częścią globalnego łańcucha dostaw, aby nabyć doświadczenia. Uczenie się umożliwi zwiększanie roli naszego kraju aż po docelowe przejmowanie kluczowych technologii.

W tym wypadku jedynym impulsem ze strony państwa powinno być zniesienie barier dostępu do rynku dla polskich firm prywatnych, a nie wprowadzanie kolejnych regulacji. Zaangażowanie się państwa jest zbyt nacechowane politycznie, co zabija długoterminowe podejście do inwestycji, wiążąc ręce inwestorom. Bez wątplenia atutem Polski jest doceniana na świecie kadra inżynierska. Mamy tutaj przewagę nad sąsiadami z Czech czy Niemiec, którą powinniśmy wykorzystać. Kluczowa jest też współpraca z zagranicą. Dobrym partnerem jest Tajwan, z którym zaczynamy budować ważne relacje. Wspólne wartości mogą zbudować trwałe partnerstwo z korzyściami dla obu stron. Możemy też liczyć na współpracę ze Stanami Zjednoczonymi – również ucząc się od Amerykanów samodzielności i samowystarczalności.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (w zakładce prawo miejscowe-gospodarka komunalna) zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży nr **GPNS.6840.3.2.2025**.
KB/1 z dnia 15.05.2025 r.
Wykaz wywieszono na okres 21 dni, począwszy od dnia 16 maja 2025 roku do dnia 05 czerwca 2025 r.

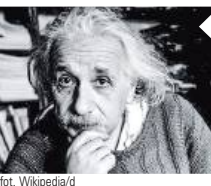
OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato

Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe

Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48

www.sanato.com.pl



Albert Einstein

(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca ogólnej i szczególnej teorii względności, laureat Nagrody Nobla w 1921 r.

„Zorganizowanej sile można przeciwstawić jedynie zorganizowaną siłę.
Niezależnie od tego, jak bardzo bym tego żałował, nie ma innego wyjścia.”

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Administracja Donalda Trumpa nie odpuści, nim kraje NATO nie zwiększą wydatków na obronę

Nowy globalny paradygmat – Trump podbija świat

Były ambasador USA w Zjednoczonych Emiratach Arabskich John Rakolta Jr. uważa, że przez dziesięciolecia Stany Zjednoczone były wykorzystywane w handlu i obronie przez globalny system. Ta „darmowa jazda” się skończyła, jednak bogate kraje, takie jak Niemcy, Francja i Kanada, nie finansują wspólnej obrony i oczekują, że USA nadal będą je chronić. – Musimy zacząć stopniowo wycofywać naszą rolę głównego gwaranta bezpieczeństwa dla narodów, które są w pełni zdolne do obrony. Dotyczy to Europy i Kanady. Stany Zjednoczone powinny pozostać w NATO, ale jako strategiczny środek odstraszający, a nie pierwsza linia obrony – zapowiedział dyplomata.



Marek Bober

Przypomnijmy, że Hiszpania dopiero niedawno oświadczyła, iż w tym roku – a nie, jak planowano, w 2029 r. – przeznaczy na obronę 2 proc. PKB. Dodajmy, że zobowiązanie 2 proc. państwa członkowskie NATO podjęły prawie 20 lat temu, bo w 2006 r. W przypadku Hiszpanii mamy do czynienia nawet nie z żenadą i kpiną, ale wręcz z sabotażem.

Przejęcie Grenlandii i odzyskanie Kanału Panamskiego to tylko sztandarowe przykłady, że – wbrew oskarżeniom demokratów – administracja prezydenta Donalda Trumpa nigdy nie zamierzała stawiać na izolacjonizm. Mamy do czynienia z aktywnością na rzecz pokoju na Ukrainie i na Bliskim Wschodzie oraz próbą ograniczenia mocarstwowych zapędów Chin.

Z punktu widzenia Europy sytuacja na Ukrainie jest najważniejsza, ale nie należy zapominać, że za sprawą szczytów NATO zmieniają się losy Europy i być może świata. I wszystko, co się na nich wydarzy, dzieje się za zgodą i na wniosek prezydenta USA. Taka jest rzeczywistość i nie można się na nią obrażać. A że Donald Trump jest politykiem niekonwencjonalnym, spodziewać się można wszystkiego – a głównie podniesienia wkładów na armie państw NATO.

Trump nie lubi Unii?

Przebywający niedawno w Brukseli sekretarz stanu USA Marco Rubio jasno zaprezentował oczekiwania Waszyngtonu – szybkie zwiększenie krajowych PKB na bezpieczeństwo. – Chcemy mieć świadomość, że jesteśmy na drodze, realistycznej drodze, do tego, aby każdy z członków zobowiązał się i wypełnił obietnicę osiągnięcia



24–25 czerwca w Hadze odbędzie się kolejny szczyt NATO, tym razem z udziałem Donalda Trumpa. Na zdjęciu: sekretarz generalny Sojuszu Mark Rutte w Gabiniecie Ovalnym | fot. NATO/d

do 5 proc. wydatków. Dotyczy to również Stanów Zjednoczonych – powiedział Rubio i ocenił, że Stany Zjednoczone są w NATO „bardzo aktywne, jak nigdy dotąd”.

I tak jest, bo politycy zza oceanu oczekują natychmiastowych zmian. W tle pozostają ewentualne rozmowy na temat relacji handlowych USA–UE i nowych stawek celnych. Dla amerykańskiego prezydenta Unia Europejska jest organizacją nieprzyjazną, bo nastawioną na finansowe wykorzystywanie Ameryki.

– Unia Europejska jest pod wieloma względami bardziej paskudna niż Chiny – stwierdził Rubio. I ma sporo racji. Otóż Trump jest skłonny do ustępstw, czego przykładem jest umowa handlowa z Wielką Brytanią czy szykująca się z Chinami, ale na pewno musi coś z Europą ugrać; zgodnie z hasłem „America first”.

Jeśli chodzi o NATO, poza zwiększeniem wydatków konieczne będzie przejęcie większej odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo przez państwa członkowskie. Jak mówi Trump, Ameryka nie może cały czas płacić za Niemcy czy Francję.

USA zostają w Europie

Nowy ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker pod-

kreślił w wypowiedzi dla telewizji Newsmax, że europejscy sojusznicy muszą stanąć na wysokości zadania i bardziej zająć się swoją obroną. Ale wyraźnie zaznaczył, że USA „nie opuszczą Europy”.

Nie jest żadną tajemnicą, że Biały Dom wymaga tylko i aż zwiększenia budżetów na obronę, a teraz już wręcz stawia żądania 5 proc. PKB – głównie wobec Niemiec. Temat ten poruszył np. sekretarz obrony Pete Hegseth, kiedy spotkał się ze swoim niemieckim odpowiednikiem Borisem Pistoriusem. Obaj omówili wspólne priorytety, w tym „zamiar administracji, aby europejscy sojusznicy przejęli główną odpowiedzialność za konwencjonalną obronę Europy”. Przy okazji Hegseth „pochwalił Niemcy za ostatnie działania mające na celu zniesienie hamulca zadłużenia, jednocześnie wzywając ministra do urzeczywistnienia wzrostu wydatków na obronę i przyspieszenia rozwoju wiarygodnych zdolności”.

Trump od dawna głosi, że Stany Zjednoczone nie będą bronić krajów, które nie wydają wystarczająco dużo pieniędzy. – To zdrowy rozsądek. Jeśli nie zapłacą, nie będą ich bronił. Nie, nie będę ich bronił – tłumaczył prezydent USA. To nacisk, ale w przeszłości przynosił on dobre efekty.

Wzmocnić sojusz

Ambasador Whitaker zwraca jednak uwagę na pewien szczegół. W jego opinii świat postrzega „odświeżająco” przewodzącą rolę Stanów Zjednoczonych po czterech latach urzędowania Joego Bidena w Białym Domu. Mówił, że przywództwo nowego prezydenta przynosi Ameryce zwycięstwa, a jako przykłady podaje: doprowadzenie Rosji i Ukrainy do stołu negocjacyjnego, nakłonienie Chin do zgody na wycofanie ostatnich tariff i ogłoszenie 90-dniowego „rozejmu” w wojnie handlowej między Waszyngtonem a Pekinem.

Whitaker wspominał ponadto, że USA będą naciskać cały czas na państwa członkowskie NATO, aby zobowiązały się do większych wydatków sojusznicznych, gdy spotkają się w przyszłym miesiącu w Hadze, aby zwiększyć „zabójczość” bloku. Wszystkie one, do czerwcowego szczytu, w którym weźmie udział prezydent Trump, będą miały 2 proc. wkładu w armię.

– Zgodzili się na to 10 lat temu w Walii. Teraz prosimy o 5 proc. zaangażowania, aby naprawdę zmodernizować i uczynić „zabójczość” (ang. lethality) jedynym celem tego sojuszu NATO, aby europejscy sojusznicy i Kanada wyrównali się ze Stanami Zjednoczonymi

i aby naprawdę były siłą odstraszającą, zwiększając istotę tego, co wprowadzamy na pole walki jako sojusz NATO, i odstraszając naszych wrogów i naszych strategicznych konkurentów od podejmowania jakichkolwiek działań na terytorium NATO – wyjaśnił Whitaker.

Państwom sojuszniczym łatwo będzie pokazać, że są w stanie wydać 5 proc. na obronę, bowiem deklaracje można rozłożyć w czasie, jak w przypadku Hiszpanii. Gorzej będzie z konkretnymi rozwiązaniami dotyczącymi modernizacji wojsk – zwiększenia liczebności i dozbrojenia. Nad wszystkim będzie czuwał Trump, a ma na to jeszcze dużo czasu. Jeszcze nie raz wypowie mocne słowa.

Konserwatywny komentator i analityk Dick Morris podsumował, że lista dotychczasowych osiągnięć prezydenta jest „niesamowita”, ale najważniejsze jest zresetowanie świata, w tym miejsca Ameryki w globalnej układance. – Tak naprawdę zdefiniował nowy globalny paradygmat światowego handlu i naszych relacji z innymi krajami – wymieniał Morris. – Zasadniczo wywraca świat do góry nogami. Podczas gdy wcześniej Stany Zjednoczone dawały pieniądze wszystkim i wspierały resztę świata własnym kosztem, eksportując nasze miejsca pracy, tworząc ogromne kwoty długu publicznego i gigantyczny deficyt, teraz to wszystko jest odwrócone na zewnątrz do wewnątrz – komentował Morris.

I mówił głównie o handlu i nowych cłach, ale ów reset dotyczy też NATO. Mijamy nadzieję, że 24–25 czerwca w Hadze nie będzie niespodzianek i sojusznicy nie zaczną protestować, kiedy zapadnie decyzja o zwiększeniu budżetu militarnego w państwach członkowskich sojuszu. Dobrze, że Polska z ponad 4 proc. PKB na wojsko daje pozytywny przykład.



EUROWIZJA \ 69. Konkurs Piosenki Eurowizji w Bazylei wygrał reprezentant Austrii, Johannes „JJ” Pietsch, który śpiewał balladę „Wasted Love”. Justyna Steczkowska piosenką „Gaja” zajęła 14. miejsce, zdobywszy 156 pkt. Polka 139 pkt otrzymała od publiczności, a 17 od jurorów. Steczkowska na Eurowizję powróciła po 30 latach.

TEATR \ Cynizm, odraza i manipulacje na tęczyowych scenach

Queerowa zabawa wulgarnych twórców w Narodowym Starym Teatrze

Teatralny twórca Jakub Skrzywanek szydził ze św. Jana Pawła II i urządził obrzydliwą hucpę na grobie dziecka, które cierpiało na zaburzenia tożsamości płciowej. Dorota Ignatjew pozwoliła na ordynarne obrażanie ofiar katastrofy smoleńskiej i organizowanie teatralnej zbiórki nasienia dla społeczności LGBT. W sobotę ci twórcy, pełniący dziś dyrektorskie stanowiska w Narodowym Starym Teatrze, zorganizowali Queerowy Bal w Sali Modrzejewskiej krakowskiego teatru.

Sylwia Krasnodębska

Narodowy Stary Teatr – instytucja z historią, która patrzy w przyszłość. Sala Modrzejewskiej – niegdyś balowa, dziś teatralna – 17 maja znów rozbłyśnie światłami. Tym razem z zupełnie nowej perspektywy. Po raz pierwszy w naszej przestrzeni odbędzie się Queerowy Bal, wydarzenie wieńczące krakowski Marsz Równości. To dla nas coś więcej niż tylko wyjątkowy wieczór. To znak, że Narodowy Stary Teatr otwiera się coraz szerzej – mogliśmy przeczytać na stronie teatru. Otwarcie „coraz szerzej” do tej pory w twórczości i pracy nowych dyrektorów teatru oznaczało otwarcie na wulgaryzmy, uprzedmiotowianie ludzi, kpinę z samobójczej śmierci dziecka i ofiar katastrofy smoleńskiej.



fot. AdobeStock/d

Śkrzywanek – odzieranie ciała Ojca Świętego z godności i taniec na grobie dziecka

Dyrektor do spraw artystycznych Narodowego Starego Teatru w Krakowie, Jakub Skrzywanek, był wcześniej reżyserem spektaklu „Śmierć Jana Pawła II” w Teatrze Polskim w Poznaniu i zorganizował sobie pogardliwą zabawę w szarpanie pamięci o świętym i drwinę z jego cielesności. Urządził na ciele aktora grającego papieża wlewki doodbytnicze, pokazywana była wymiana pampersów i malowanie jego ciała po śmierci w rytmie disco. Kamera zamontowana nad sceną pozwalała na wyświetlanie na monitorach genitaliów Michała Kalety grającego Jana Pawła II. Przy odgłosach nieznośnego charczenia „papieża” patrzyliśmy na festiwal odzierania jego ciała z godności. Spektakl Teatru Polskiego w Poznaniu

był obrzydliwą hucpą na grobie Ojca Świętego.

Skrzywanek zakpił też z wiernych, których wprost wykorzystał. Prosty ludzi postawił przed kamerą i zachęcił do opowiadania o tym, jak przeżywali śmierć Jana Pawła II. Przedstawił ich w sposób groteskowy i obśmiewający.

W sztuce „Spartakus. Miłość w czasach zarazy” w Teatrze Współczesnym w Szczecinie Jakub Skrzywanek wykorzystał tragedię dzieci z zaburzeniami tożsamości płciowej do politycznej i ideologicznej gry. Najpierw poznaliśmy tu historię 14-latkę, który mimo leczenia psychiatrycznego popełnił samobójstwo. Twórcy nie pohamowali się przed użyciem tragedii dziecka do świetnej zabawy. Uznali, że ich odpowiedzią na dramat chorych dzieci, cierpiących na zaburzenia tożsamości płciowej, będzie organizacja na scenie „ślubu” dla osób LGBT. Akto-

rzy i „poślubieni” bawili się w najlepsze, bardzo szybko zapomniawszy o śmierci, o której była przed chwilą mowa. „Spartakus. Miłość w czasach zarazy” był hucpą na grobie dziecka, „Śmierć Jana Pawła II” – hucpą na grobie świętego.

Ignatjew – zbiórka nasienia w teatrze i „użyźnianie gleby ciałami ofiar Smoleńska”

Dorota Ignatjew, zanim została dyrektorem Narodowego Starego Teatru w Krakowie, była dyrektorem Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi. Działająca pod jej nadzorem instytucja kultury szydziła z ofiar katastrofy smoleńskiej i organizowała zbiórkę nasienia dla społeczności LGBT. Pod jej skrzydłami żałowano, że ofiary katastrofy smoleńskiej nie zostały pochowane bez trumien w ziemi, by ją użyźnić, i prezentowano negliz transpłciowego aktora, nie dostrzegając w tym

uprzedmiotowienia osób z zaburzeniami płciowości. To za jej czasów w Łodzi wyszły takie tytuły teatralne, jak „Smoleńsk late night show” w reżyserii Jakuba Zalaszy i „Dobrze ułożony młodzieniec” z tekstem Jolanty Janiczak w reżyserii Wiktora Rubina. Ten pierwszy tytuł był teatralnym zbydłenciem. Zresztą tak mówili o nim sami artyści ze sceny. I jak zapowiedzieli, tak zrobili. O ofiarach katastrofy jeden z aktorów mówił: „Powinni się rozłożyć w ziemi. Nakarmiliby sobą świat”. Artyści wymyślali też pozycje seksualne „na Smoleńsk”, a jeden z nich wykonał strip-tiz do wymyślonego na potrzeby spektaklu utworu „Lot nad Smoleńskiem”. W scenariuszu Piotra Pacześniaka, Jakuba Zalaszy i Bartka Cwalińskiego przekroczeń kpiny z ofiar i ich rodzin było więcej. Nie brakowało żartów w stylu „polska mentalność to wrak”, „panie

pilocie, dziura w samolocie” lub „jak powiedział pilot tupo-lewa: Ja spadam”. Twórcy kpi-li też z godła Polski. Na scenie pojawił się człowiek orzeł gra-jący członek jednego z rozne-gliżowanych aktorów. Na de-skach teatru zarządzanego przez Ignatjew pojawił się spektakl „Dobrze ułożony mło-dzieniec” z tekstem Jolanty Janiczak i w reżyserii Wikto-ra Rubina. Spektakl opowiadał o łodziance Eugenii Steinbart, która w okresie międzywojnia podawała się za mężczyznę. Twórcy teatralni postanowili włożyć ją w szufladkę trans-seksualisty, a w postać wcie-lił się na scenie transpłciowy łodzianin – Edmund Krempiń-ski, który podczas spektaklu się rozebrał, prezentując swoją fizyczną przemianę z mężczy-zny w kobietę. Podczas spek-taklu aktorzy proponowali pu-bliczności oddawanie spermy do umieszczonego na scenie pojemniczka. Nasienie miało posłużyć parom transseksual-nym w spełnianiu marzenia o potomstwie.

Hanna Wróblewska premiuje ordynarnych artystów

Zarówno Skrzywanek, jak i Ignatjew zostali docenienie przez minister kultury Han-nę Wróblewską stanowiska-mi dyrektorów Narodowego Starego Teatru w Krakowie. Decyzja umieszczenia wul-garnych twórców w jednym miejscu nie może być przypad-kiem i dużo mówi na temat preferowanych przez Platfor-mę Obywatelską kierunków dla teatru. Do czasu wysłania tekstu do drukarni Narodowy Stary Teatr w Krakowie nie odpowiedział na nasze pyta-nia o to, z jakich źródeł i w ja-kiej kwocie sfinansowany był Queerowy Bal.

Na podstawie dotychczasowych publi-kacji w „Gazecie Polskiej” i „Gazecie Pol-skiej Codziennie”



for. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20:15 | POLSAT

DRAMAT WOJENNY

„PRZYMIERZE” \ Podczas misji w Afganistanie sierżant Kinley zostaje ranny. Ratuje go afgański tłumacz. Kinley po rekonwalescencji ponownie wyrusza z misją, by uratować Ahmeda, któremu rząd USA odmówił prawa do azylu.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 19 MAJA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Białe tango (4) - serial
09:05 Ranczo (112) - serial
09:55 Komisarz Alex (57) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (267) - serial
11:35 Królowie (73) - serial
12:10 Agrobiznes
12:25 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:50 Natura w Jedynce
14:00 Wichrowe wzgórza (174) - serial

14:55 Misja: Ratunek. Służby w akcji - serial
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (575) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - teleturniej
17:55 Klan (4527) - serial
18:25 Reporterzy - mag.
18:45 Akacjaowa 38 - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda

20:30 Teatr Telewizji: Winny - sztuka S. Brejdyganta
21:30 Postscriptum: „Winny”
21:55 20 x 20 lat TVP Kultura
22:25 John Wayne - więcej niż mit - dok.
23:30 Balans bieli - pr. rel.
00:15 Raport Pileckiego - dramat biograf., Polska 2023
02:25 Wiek Adaline - melo-dramat, Kanada/USA 2015

TVP 2

06:55 Barwy szczęścia (3192) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Okrasa łamie przepisy
11:50 Sprawdzamy - mag.
12:30 Koło fortuny - telet.
13:15 Miłość i nadzieja (194) - serial
14:00 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (724) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (145) - serial

16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (195) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3192) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3193) - serial
20:45 Na sygnale (725) - serial

21:25 Bardotka (3) - serial
Historia najsłynniejszej francuskiej aktorki XX w. Brigitte Bardot, która stała się ikoną kobiecości i obiektem pożądania.
22:25 Głina 2 (23) - serial
23:20 Sierpień w hrabstwie Osage - komediodramat, USA 2013
01:30 Stulecie Winnych (5) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy - serial
09:00 Malanowski i partnerzy - serial
09:30 Sekrety rodziny - serial
10:30 Trudne sprawy (1279) - serial
11:30 Gliniarze (529) - serial
12:30 Gliniarze (530) - serial
13:30 Gliniarze (531) - serial

14:35 Dlaczego ja? (1451) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1046) - serial
17:00 Gliniarze (1078) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4018) - serial
18:50 Wydarzenia
19:18 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport
19:30 Pogoda
19:40 Uroczysko (147) - serial

20:15 Megahit: Przymierze - dramat wojenny, Wielka Brytania/Hiszpania/USA 2023.
Historia amerykańskiego oddziału stacjonującego w Afganistanie, który wpada w zasadzkę.
23:00 Underdog - film sensacyjny, Polska 2019
01:25 Escape Room - horror, USA 2019

REPUBLIKA

05:50 Ludzie regionów
06:00 Agro Info
06:05 Powyborczy poranek w Republice
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna

15:00 Republika dzień - serwis
15:15 Republika dzień
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki +
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:20 Polityczny horyzont
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.

20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
22:55 Mówi się...
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:15 Ekonomia raport flash
00:20 Express Republiki
00:35 Ludzie regionów
00:55 Poland Daily
01:05 Michał #Rachoń

PULS

06:00 Nash Bridges (119) - serial
07:00 Nash Bridges (120) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (16) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (17) - serial
10:00 Rekrut (52) - serial
10:55 Maria z przedmieścia (11) - serial
11:55 Maria z przedmieścia (12) - serial

12:55 Rekrut (53) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (645) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (646) - serial
15:50 Ranczo (21) - serial
16:55 Ranczo (22) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (888) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (889) - serial
20:00 Furioza - dramat krym., Polska 2020
22:55 Ostatni ślad - thriller, USA 2022.

Żona Willa znika w niewyjaśnionych okolicznościach. Gdy mężczyzna poszukuje prawdy, nieoczekiwanie sam staje się głównym podejrzanym.
00:55 Człowiek pies - dramat sensacyjny, Francja/Wielka Brytania/USA 2005
02:55 Dzielnica strachu 8 (371) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:15 Słowo życia
09:20 Credo: Wiara Kościoła
09:30 Moja katolicka rodzina
09:55 Święty na każdy dzień
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończzone
11:20 Mateczniki Polskości
11:30 Warto być ojcem
11:45 Muzyczne chwile
12:00 Regina Coeli

12:03 Informacje dnia
12:20 Mój przyjaciel Łalusz
13:20 Tyle krzywdy - dok.
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Burza w Okręgu Krakowskim
15:00 Ze Swojczan do wolności
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów

17:00 Świadkowie
17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:30 Filmowe życiorysy
23:25 Pupil pupila - sztuka
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej
POLECA

ZACZNIJ TYDZIEŃ Z DOBRĄ KSIĄŻKĄ
TYLKO DO PIĄTKU WYBRANE KSIĄŻKI
W PROMOCYJNYCH CENACH!



HISTORIA

ZA DRUTAMI MURNAU. OPowieść OJCA I SYNA

STEFAN MAJCHROWSKI, JAN MAJCHROWSKI

Poruszająca, dwugłosowa relacja o losach polskich oficerów w niemieckim obozie jenieckim, ukazana z perspektywy świadka i potomka.

Format: 140x2205 mm | Liczba stron: 224 | Oprawa: miękka

TYLKO
35,75 zł
42,90 zł

RELIGIA

MARYJA MATKA NADZIEI. ROZWAŻANIA CZCICIELI MARYI
NA MIESIĄC MAJ S. BOŻENA MARIA HANUSIAK

Pełne czułości i światła rozważania na maj, które prowadzą do Serca Maryi i odnawiają wiarę w każdej codzienności.

Format: 130x200 mm | Liczba stron: 192 | Oprawa: miękka

TYLKO
30 zł
34,90 zł



TYLKO
60 zł
69,90 zł

DLA DZIECI

KOCHAM POLSKĘ,
HISTORIA POLSKI
DLA NASZYCH DZIECI

JOANNA SZAREK,
JAROSŁAW SZAREK

Ciepła, przystępna opowieść o historii naszej Ojczyzny, napisana z myślą o dzieciach, by uczyć je dumy i miłości do Polski.

| Format: 210x295 mm | Liczba stron: 304

| Oprawa: twarda

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl / tel. 722 111 655, 887 885 577

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka

NA ZAPLECZU WSZYSTKO JASNE

1. LIGA PIŁKARSKA \ Piłkarze Bruk-Betu Termaliki Nieciecza, są już pewni awansu do Ekstraklasy. Przesądził o tym sobotni remis Wisły Płock z Górnikiem Łęczna 2:2. Już wcześniej awans do Ekstraklasy wywalczyła Arka Gdynia. Trzeciego beniaminka wyłonią baraże z udziałem Wisły Płock i Kraków, Miedzi i Polonii Warszawa.

ŻUŻEL \ Australijczyk Jack Holder zwycięzcą drugiej eliminacji żużlowych mistrzostw świata

Warszawa nadal nie dla Polski

Australijczyk Jack Holder wygrał żużlową Grand Prix na Stadionie Narodowym w Warszawie. W finale wyprzedził rodaka Brady'ego Kurtza, Patryka Dudka oraz Dominika Kuberę. Turniej Grand Prix odbył się w stolicy Polski już po raz dziewiąty, ale jeszcze nigdy nie udało się tu wygrać reprezentantowi gospodarzy. Bartosz Zmarzlik nie awansował do finału i stracił na rzecz Kurtza pozycję lidera cyklu.



Australijczyk Jack Holder wygrał sobotnią Grand Prix na Stadionie Narodowym w Warszawie | fot. Foto Olimpik/Zuma Press/Forum

Artur Szczepanik

Broniący tytułu mistrza Zmarzlik, który był najlepszy na inaugurację sezonu w niemieckim Landshut, odpadł w wyścigu ostatniej szansy decydującym o awansie do finału. Nowym liderem mistrzostw świata został Kurtz, który wyprzedza Polaka o 5 pkt.

Niespodziewanie słabo zawody rozpoczął pięciokrotny mistrz świata Zmarzlik, który w dwóch pierwszych startach zdobył tylko jeden punkt i sta-

ło się jasne, że nie uzyska bezpośredniego awansu do finału. Gdy nie wygrał także trzeciego wyścigu (był drugi), zawisła nad nim groźba odpadnięcia już po zasadniczej części turnieju.

Według wprowadzonego w tym roku regulaminu dwóch najlepszych żużlowców po 20 wyścigach uzyskuje prawo startu w finale, a kolejnych ośmiu zawodników o pozostałe dwa miejsca rywalizuje w dwóch biegach ostatniej szansy.

– Kiedyś nie przyszedłbym porozmawiać po takim turnie-

ju. Dziś potrafię nad sobą zapamiętać, bo wiem, że pewnych spraw nie przeskoczę – przyznał po zawodach na antenie „Eurosport Extra” Zmarzlik. – Popelniałem dużo błędów jeździeckich. To nie był zupełnie mój dzień. Bardzo wolno mi się jechało – tłumaczył się mistrz świata.

Stadion zamarł podczas 15. wyścigu, gdy tuż po starcie w bandę z impetem uderzył Australijczyk Jason Doyle. Mistrz świata z 2017 r. sprawiał wrażenie, jakby na chwilę stracił przytomność i po

kilkunastominutowej interwencji lekarskiej opuścił tor w karetce. Do końca zawodów zastępowali go rezerwowi Mateusz Cierniak i Bartłomiej Kowalski.

W polsko-australijskim finale w uprzywilejowanej sytuacji byli żużlowcy z antypodów, bowiem jechali z dwóch wewnętrznych pól startowych. W pełni to wykorzystali, nie dając zawodnikom gospodarzy szans na zwycięstwo. Dudek po raz drugi w Warszawie stanął na najniższym stopniu podium, poprzednio w 2019 r.

– W 2019 r. byłem stałym uczestnikiem cyklu, teraz startowałem bez presji, nie musiałem zbierać punktów i może stąd tak dobry wynik. Ta dzika karta chyba mi pomogła – przyznał po finale Dudek.

Kubera zapewnił, że cieszy się z czwartego miejsca, tym bardziej iż za startami w Warszawie nie przepada. – To był dla mnie świetny wieczór, chociaż trochę mnie zaskoczył ten tor. Nie przepadam za nim. Dwa lata temu miałem tu ciężki wypadek na treningu, przed rokiem zdobyłem tylko 2 pkt. Dzisiaj jeździłem w kratkę, było ciężko, ale się udało. Może uda mi się stanąć na podium za dwa tygodnie w Pradze – powiedział.

Holder nie ukrywał radości z tego, że w końcu wygrał na Stadionie Narodowym. – Kilka razy byłem tego bliski i nareszcie się udało. W finale wybrałem drugie pole startowe i to okazało się kluczem do sukcesu. Teraz czekam na Drużynowy Puchar Świata, który odbędzie się tutaj za rok – podkreślił Australijczyk.

Kolejna eliminacja mistrzostw świata odbędzie się 31 maja w Pradze.

Klasyfikacja generalna mistrzostw świata

1. Brady Kurtz (Australia)	38 pkt
2. Bartosz Zmarzlik (Polska)	33
3. Andžs Lebedevs (Łotwa)	29
4. Jack Holder (Australia)	28
5. Dominik Kubera (Polska)	25

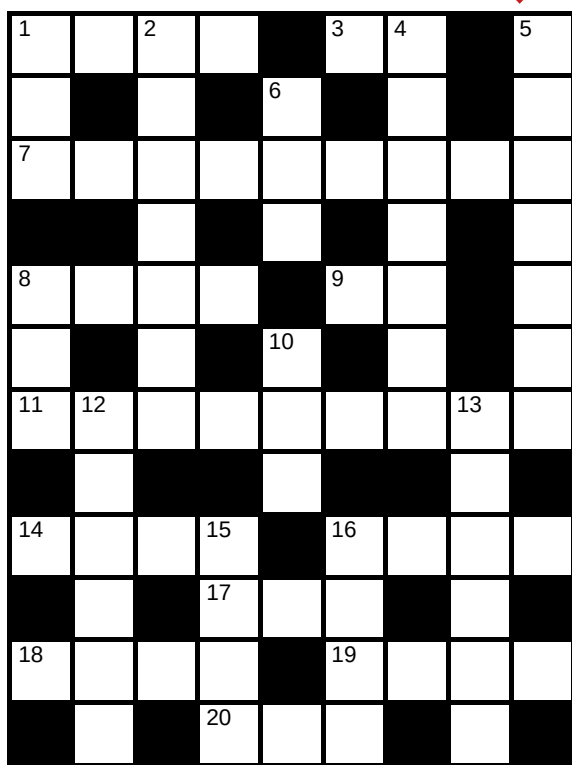
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

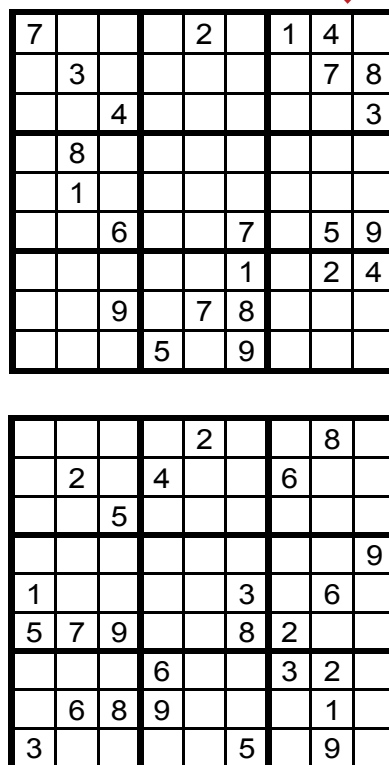
- 1) pomidorowa lub rosół
- 3) odczyn Biernackiego
- 7) pieśń weneckich gondolierów
- 8) hodowlana odmiana
- 9) nie tam
- 11) ojczyzna Arafata
- 14) ze studnią artezyjską
- 16) kierownica statku
- 17) ogród z żyrafą
- 18) dziurawe w kuchni
- 19) czuły w zegarku
- 20) ból w kulszy

PIONOWO

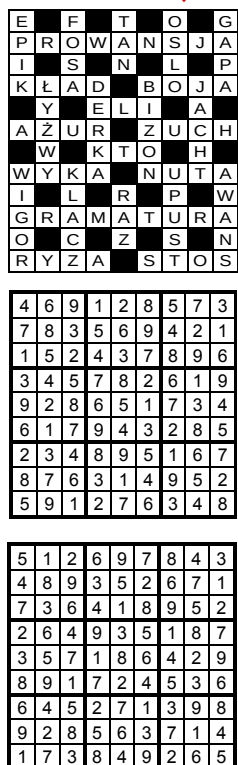
- 1) kiel lub siekacz
- 2) chroni przed deszczem
- 4) podobne do kalafiora
- 5) tam czyszczą płaszcze
- 6) żółw lub wąż
- 8) muzyka Liroya
- 10) lata koło nosa
- 12) chandra, apatia
- 13) struś lub kura
- 15) popularne imię dla psa
- 16) mądry ptak



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.